

Prenumerata „Kur. War.“
wynosi w Warszawie rocznie
rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40
kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie
k. 40; za odosłanie do domu do-
płaca się kop. 5.

Numer poedydyczny w Kan-
torze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej
rano do 2-giej po południu.

Dziś: S. Mamerta Biskupa.

Jutro: S. Pankracego Męczennika.

Czwartek: S. Serwacego Biskupa.

Piątek: S. Bonifacego Męczennika.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘDZIESIĄTY PIĄTY

Wschód słońca • godzinie 4 m. 14
Zachód „ „ 7 „ 39.

Długość dnia god. 15 minut 25.
Przybycie „ „ 7 „ 57.

Sobota: S. Zofii z trzema córkami.

Niedziela: *Wstanie S-go Ducha.*

Poniedziałek: *Świąteczny.* S. Paschalisa.

Wtorek: SS. Eryka Kr. i Wenantego M.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

**Na prowincji i w Cesar-
stwie** wynosi rocznie r. sr. 8;
(w tem mieści się już opłata po-
cztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40,
oraz na opakowanie i ekspedycję
rs. 1 kop. 80).

Prenumerata przyjmuje się ro-
cznie półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do
Redakcji nie zwracają się.

— Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie jenerał-guberna-
tora warszawskiego i zgodnie z uchwałą Komitetu Ministrów,
Najmilszej raczył, 8 marca r. b., udzielić Najwyższe na-
grody niżej wymienionym osobom służącym w Wydziale Ko-
misji Sprawiedliwości, za wzorowo-gorliwą ich służbę: św. Anny
2-jej klasy: sędziemu pokoju sądu pokoju wydziału II m. War-
szawy Arturowi-Aleksandrowi Dückertowi; sędziemu pokoju
sądu pokoju wydziału III m. Warszawy, sekretarzowi kole-
gjalnemu Janowi Reschkeemu; św. Stanisława 2-jej klasy: sę-
dziom pokoju: w Kutnie—Antoniemu Szadkowskemu; w Wło-
dawie—Juljanowi Frankowskiemu; w Krasnymstawie—Kle-
mentowi Skawinskiemu; w Radomiu—Hieronimowi Mińskie-
mu; w Pilicy—Janowi-Kantemu Kmicie; w Suwałkach—Bo-
lesławowi Kujawskiemu; w Radzynie—Stanisławowi Szlu-
bowskiemu; w Wieluniu—Edwardowi Kreńskiemu; w Kiel-
cach—Antoniemu Turskiemu; w Pyzdrach—Janowi Siennickie-
mu; w Rawie—Ambrożemu Majewskiemu; w Chmielniku—
Erazmowi Różyckiemu; w Warszawie wydziału I—Adamowi
Jasińskiemu; w Koninie—Janowi Milewskiemu; w Łosicach—
Sewerynowi Wężykowi; w Siedleu—Janowi Zembrzuskemu;
w Sieradzu—Tadeuszowi Grodzickiemu; w Szydłowie—Adolfo-
wi Rudzkiemu; w Kaliszu—Erazmowi Załuskiemu; w San-
domierzu—Janowi Posturzyńskiemu; w Szadku—Józefowi Cie-
leckiemu—Głodzińskiemu; w Kutnie—Eugeniuszowi Lempickie-
mu; w Sandomierzu—Konstantemu Łaskiemu; w Warszawie
wydziału II—Teofilowi Piotrowskiemu; w Zakroczymiu—Hipo-
litowi Siekluckiemu; w Kutnie—Antoniemu Łabęckiemu; or-
der św. Stanisława 3-jej klasy: zastępcy aseso-
ra do spraw kupców ruskich przy sądzie apelacyjnym Kró-
lestwa Polskiego—Dymitrowi Dutowskiemu; zastępcy miej-
sce sędziego trybunału handlowego w Warszawie—Karolowi
Freundowi i sędziom trybunału handlowego w Warszawie—
Stanisławowi Kronenbergowi i Józefowi Rawiczowi.
(D. W.)

— JW. Warszawski Jenerał-Gubernator, z uwagi
na biedne położenie rodzin tych z robotników, którzy
przy zwaleniu się części oficyny domu pod Nr 8 przy
ulicy Dzikiej, pozbawieni zostali życia, jak również
osób przy tym wypadku pokaleczonych, zezwolił ra-
czył na wyasygnowanie na ręce JW. Warszawskiego
Ober-Policmajstra, summy rs. dziewięćdziesięciu sie-
dmu, dla rozdania takiej sposobem jednorazowego
wsparcia bez zwrotu, następującym osobom: ojcu Ju-
liana Micińskiego—Aleksandrowi Micińskiemu, ojcu Ju-
liana Marjanny Les—Maciejowi Les, żonie Wojciecha Szy-
mańskiego—Fryderyce Szymańskiej, Michałowi Sko-
laszewskiemu, Karolowi Szulc, Aleksandrowi Bek,
Marjannie Potyckównie vel Trzuskowskiej, Julianowi
Białek v. Nabiałek, Ludwikowi Kubiak v. Kubickie-

mu i Dorocie Fuks; wsparcie, rzeczzone rozdano już
komu należy.
(G. Polic.)

— JW. Warszawski Jenerał-Gubernator, zaonegdaj
wieczorem, raczył wyjechać drogą żelazną St.-Peters-
bursko-Warszawską.
(Gaz. Polic.)

Ogłoszenie Warszawskiego Miejsowego Zarządu Towarzystwa

Opieki nad ranionymi i chorymi wojskowymi.
Odpowiednio do §§ 79, 80 i 81, Najwyższej zatwier-
dzonej Ustawy Towarzystwa, corocznie zwołują się
miejscowe ogólne zebrania składające się z członków
towarzystwa, w celu przejrzenia sprawozdania Miejs-
cowego Zarządu zdecydowania kwestji i środków
przedstawionych tak przez miejscowe Zarządy jako-
też i Komitety, jak również dla wysadzenia Komisji
rewizyjnej.

Na zasadzie takowych postanowień, ogólne miejsco-
we zebranie członków Towarzystwa z decyzji JW. War-
szawskiego Jenerał-Gubernatora naznaczonem zosta-
ło na dzień 1 (13) maja r. b., t. j. we czwartek, o go-
dzinie 1szej po południu, w gmachu Ratusza, w sali
Jenerał-Feldmarszałka Hr. Berga.

Wejście z bramy głównej.
Forma ubrania dla PP. wojskowych: mundur ze
szlafami.

Zarząd Warszawskiego Miejsowego Towarzystwa
zawiadamiając o tem PP. członków, ma honor prosić
wszystkich należących do Towarzystwa opieki nad
ranionymi i chorymi wojskowymi, o przybycie w ozna-
czonym dniu i godzinie do sali ratuszowej, dla aten-
towania przy rocznem sprawozdaniu.

— **Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego
Ziemskiego.** Podaje do publicznej wiadomości, iż z po-
wodu dokonać się mającej stosownie do obowiązują-
cych przepisów, półrocznej rewizji Kasy Głównej To-
warzystwa Kredytowego Ziemskiego, takowa od d. 1
(13) do włącznie dnia 10 (22) Maja r. b. wypłat usku-
teczniać nie będzie, wpływy zaś przyjmowane będą
w Kasie Dyrekcyj Szczegółowej Towarzystwa Kredyto-
wego Ziemskiego w Warszawie.

Objasnia wszakże Dyrekcja Główna, że to zamknię-

cie kasy, nie będzie tamować składania w Dyrekcji
Główniej Listów Zastawnych wylosowanych i kuponów
za rewersami.

Wiadomości miejscowe.

— **Gon. Urzęd.** ogłosił rozporządzenie ministra
spraw wewnętrznych, zaprowadzające z dniem 19
czerwca (1 lipca) r. b. znaczne zmiany w przesyłce
listów, druków i t. p. Zmiany te zastosowują się do
warunków zawartego w r. z. w Bernie Powszechnego
Związku Pocztowego, do którego należy cała Europa,
tymczasem z wyjątkiem Francji, Turcja Azjatycka,
Egipt, posiadłości hiszpańskie na północnem wybrze-
żu Afryki, hiszpańskie stacje pocztowe w Maroku,
wyspy Azorskie, Balearskie, Kanaryjskie, Madera,
Malta, Islandya, Faröer, oraz Stany Zjednoczone
Ameryki północnej. Ważniejsze zmiany zaprowa-
dzające się powyższem rozporządzeniem ministerjal-
nem są następujące: Opłata po 3 lub 2 kop. za no-
szenie do domów i wydawanie w biurach pocztowych
korrespondencji i zawiadomień pocztowych, zupełnie
się uchyla. Za przesyłkę zapieczętowanych listów
frankowanych w granicach państwa rosyjskiego od
łóta, oraz do wszystkich krajów Powszechnego Związ-
ku Pocztowego od 15 stu gramów pobiera się 8 k.
Za przesyłkę listów otwartych, które dotąd krążyły
tylko w obrębie państwa, a obecnie mogą być posyłane
i zagranicę; pobiera się także jednostajna opłata 4 k.
Za przesyłki pod banderolą druków, próbek towarów
i t. p., pobiera się za 4 łoty lub 50 gramów po 2
kop. Pod banderolą za taką opłatą będą mogły
być przesyłane wszelkie dokumenta i akta urzędowe,
które dotąd musiały się przysyłać w kopertach za po-
dwojną opłatą, to jest po 20 kop. od łóta. Za listy
rekomendowane prócz zwykłej opłaty dolicza się 10
kop. assekuracyjnych i 5 za kwit pocztowy; toby
zaś pragnął otrzymać kwit zwrotny, dopłaca jeszcze
10 kop. List zapieczętowany przesyłający się w grani-
cach państwa rosyjskiego, nie będzie jak dotąd
zatrzymywany na poczcie, jeżeli cała opłata nie bę-
dzie zaś wniesiona. Byłe zapłacono 8 kop., chociaż-
by ważył więcej od łóta, będzie wysyłany do miejsca
przeznaczenia, a odbierający zapłaci podwojną prze-

Kronika Tygodniowa.

Niektóre pisma dziś już poczynają bębnić w kwe-
stję wełnianego jarmarku, i „mało tego“ (jak powia-
da Kuryjer Codzienny), posuwają się jeszcze do wzma-
nek, że według uchwały zesłorocznej konferencji
rolniczej, uroczystość ta powinna by się odbyć w dniu
19-tym czerwca, tembardziej, że chłodna tegoroczna
wiosna znakomicie przyczyni się do opóźnienia zbioru
wełny.

Dzika pretensja, a co gorsze, nie wiadomo pod
czym wyprawiona adresem! Któż to bowiem obowią-
zany jest zajmować się wypełnianiem projektów ja-
kiejs tam konferencji rolniczej? Może delegacja jar-
marna, która i bez tego jest, była i na wiek wieków
pozostanie delegacją jarmarną? Czy może ostrzyżo-
ne barany, dla których termin sprzedania ich koafu-
ry jest rzeczą najobojętniejszą pod słońcem? Czy
w końcu ich dwunożni właściciele, których gołą i
sprzedają w każdej porze roku, i którzy nie mogą
myśleć o terminie wełnianego jarmarku, mając gło-
wę zaprzątą brodatami pożyczkami i przygoto-
wywaniem kosztorysów do budowy szos gminnych.

Wzmianka o podobnej kwestji, wygląda na skandal
zrobiony b. członkom konferencji rolniczych, którzy
dość już ofiar złożyli na ołtarzu pomyślności ogólnej,
wysiadując po parę godzin na twardych ławach sali
gieldowej i rujnując zarówno umysł jak i płuca, nad
rozwiązywaniem kwestji, o których nie ma mowy na-
wet w ostatnich politycznych wiadomościach Gazety
Warszawskiej.

Zaczeptanie jarmarcznego terminu i z tego wresz-
cie względu na ogólne zasługujące potępienie, że może
pociągnąć za sobą mnóstwo uwag przeszkadzających
spokojnemu trawieniu, systematycznemu uprawianiu
djabłka lub preferansa i tysiącu innych zajęć z rol-
nictwem bezpośredni związek mających.

Któż bowiem zaręczy, że nie trafi się jakiś „śmie-
zny“ paszkwiliści, który pochwywszy wieczni e ła-

knącą paszczą za jeden nie doszły projekcik, nie wy-
wlecze zaraz całego łańcucha innych, ku wstydowi i
zmartwieniu chlebotwórczej klasy ziemiańskiej?

A wypadek podobny nie jest wcale nie możliwym.

Pół roku już bowiem minęło od tych szczęśliwych
dni, podczas których kronikarskie uszy nasze kapali-
śmy w potokach Demosteńskiej wymowy b. członków
konferencji rolniczych. Pół roku, jak z bata strzelił,
przemknęło od owych dni, w których niedoświadcze-
nie nasze ludziło się nadzieją, że dobre chęci repre-
zentantów klasy przemysłowej i rolniczej zdobędą się
na czyn bardziej płodne, niż dwugodzinne obracanie
językiem. Przez ten czas sprzedano przez licytację
kilkadziesiąt majątków, zmartwychwstała ufryzowana
„Mucha“ i zdążyła nawet umieścić portret twórcy ma-
zurów, obok portretu członka korespondenta Akade-
mji, który tylko o Mazurach pisywał. Przez ten czas
p. Grubiński pokłócił się i pogodził z p. Kraszewskim,
runęło kilka domów i uciekło za granicę kilku subie-
któw. Przez ten czas zaprojektowano wybudowanie Gi-
braltarsko-Afrykańskiego tunelu, przekopanie mię-
dzymorza Panama, i, co dla historii cywilizacji jest
najważniejsze, zaprowadzono radykalne zmiany w ty-
tule Kuryjera Codziennego. A cóż tym czasem wyro-
sło z nasion, które tak hojnie rozrzuciły konferencje
rolnicze?

N I C I

Zaprojektowano towarzystwo ogrodnicze i nie zało-
żono towarzystwa ogrodniczego. Uchwalono otworze-
nie stacji doświadczalnej i stajni doświadczalnej, i,
nieotworzono ani stajni, ani stacji. Postanowiono u-
tworzyć towarzystwo drenarskie i nie utworzono ani
towarzystwa ani drenarskiego, bez którego i tak co
prawda osuszają się kieszonki. Radcy urządzili i roz-
jechali się pozostawiając urzeczywistnienie projektów
6 milionom wykonawców, który pokazali im figę.

Ależ panowie! trochę więcej energii dla Boga!

Już nie mówię o tej bohaterskiej energii jaką oka-
zał Kuryjer Codzienny reformując swój tytuł. Nie za-
lecam tej wytrwałej energii jaką okazał Kuryjer Co-

dzienny zbierając 430 rs. na dramatyczny konkurs a
1 rs. 30 kop. na Zoologiczny Ogród. Radziłbym prze-
cież naśladować choć tę spokojną energiją Kuryjera
Codziennego, jaką okazał w kwestji mieszkań dla
stróżów.

Fenomenalny organ zauważył jednego dnia, że
komórki stróżów są haniebne, a wkrótce potem do-
niósł, że dzięki jego uwadze, lokale te zostaną pod-
dane rewizji, nie wspominając jednak przy sposobno-
ści o wpływie kalendarza na bieg zjawisk astrono-
micznych, co przecież ani jest mniej widocznem, ani na-
wet mniej rzeczywistem.

Lecz prawda! co nam po wytrwałości i energii kie-
dy już inni za nas myślą i kiedy wywiozłszy wraz
z drzewem powyżej wymienione przymioty, staliśmy
się natomiast pieszczochami wszystkich pięciu części
świata!

Komuż to bowiem, jeżeli nie nam Azja przysyła
fabrykowaną herbatę, Afryka pudełkowe figi, Amery-
ka druczanych gimnastyków, a Australia przynaj-
mniej korespondencje do Wędrowca? Czyżże to len
przerabiają i czyje kopalnie eksploatują Niemcy? Ko-
muż to Włochy dostarczają kataryniarzy, Francja
Grochowskiego szampana, Berlin orkiestrę, a Chiny,
Birman, Tatarję, Albania i licho niewie kto — tātu-
wanych ludzi?

Po cóż więc mamy się niepotrzebnie wysilać, jeżeli
niezawodnem jest, że inni zrobią za nas dokładniej i
prędzej,—a w jaki sposób, zobaczymy.

Pewnego razu zauważono u nas, że bydlę pijące
wodę w której są związki żelaza nie podlega jakiejs
tam zarazie. Fakt ten, jak groch od ściany, odbił
się od hermetrycznie zamkniętych głów naszych
agronomów; szczęściem jednak trafił na konsulat an-
gielski, który wnet o nim rządził swój zawiadomik. Po-
niemż filozofowie angielscy nie zużywają sił umysło-
wych na komentowanie obrazków w Kłosach, przy-
stąpiono więc do doświadczeń, i, do pewnego stopnia
sprawdzono, że kawały zardzewiałego żelazta rzu-

wyżkę należności, to jest w stosunku 16 kop. od łota. Listy otwarte, całkiem lub w części nieopłacone, nie będą przesyłane. Wszelkie opłaty uiszczają się pod formą marek lub kopert stemplowych. Na listach przeznaczonych za granicę adresu mają być pisane po francuzku; lecz kraj i miejsce, do którego się list posyła, winien być nadto napisany po rosyjsku.

— Telegramy, które się dotąd przysyłały w kopertach zaklejonych, według rozporządzenia ogłoszonego w *Gon. Urzęd.*, mają być nadal przysyłane bez kopert. Adres samego telegramu pisany ołówkiem i stosownie odwrócony, będzie służył za wskazówkę, gdy jednocześnie treść depeszy będzie ukryta.

— „Nowoje Wremia” donosi, że niezadługo przybyć ma do Warszawy hr. Pahlen, minister sprawiedliwości, w towarzystwie kilku urzędników sądowych znających język polski, a to z okoliczności mającej nastąpić w Królestwie Polskim reorganizacji sądowej.

— W niedzielę nastąpi otwarcie Zakładu Wód Mineralnych w Ogródzie Saskim.

Właściciele nie szczędzą kosztu i zachodu ku upiększeniu onego.

Fontanna, okolona zostanie wieńcem rezedy, po za którą, wykończą się piękna żelazna balustrada, gustownie zbudowana.

Trawniki ozdobione zostaną kwiatami.

Gmach zakładu nie tylko z wierzchu przybrał nową świeżą sukienkę, ale i wewnątrz gustownie został ozdobiony.

Posadzka w salonie gdzie się wydają mineralne wody, całkowicie wylana została cementem, z którego najmniejszy pył z łatwością usuwany bywa.

Długie stoły po za którymi piękne Heby, lub przynajmniej za takowe chcące uchodzić, rozdzielają napoje do kilkuset różnej wielkości, kształtu i kalibru kubków, pokryte zostaną śnieżnej białości marmurem z fabryki pana Mantzla.

Miejsca ustępowe, tuż przy Rajtszuli zbudowane, mają być tak urządzone, że tylko napisem przypominać będą swoje istnienie.

Te przybytki... zdrowia zwykle bywają u nas na ostatnim planie, a jednak nie mało warunków higienicznych wiąże się z dobrem ich urządzeniem.

Pod tym względem, w oczy i za oczy, winniśmy przyznać naszym sąsiadom niemieckim, że przy budowie nie tylko wielkich zakładów, ale najmniejszych siedzib ludzkich, umiemy wyjść zwycięsko z trudności sanitarnych, godzi się więc nam naśladować wszystko to, co wpływając na przedłużenie krótkiej naszej wędrówki na ziemi, może nie tylko ją uprzyjemnić, ale ochronić od chorób i śmierci, cyfra bowiem statystyczna tych ostatnich w porównaniu z innemi miastami Europy, jest zatrważająca.

— Należy się parę słów uznania zmarłemu w dniu 10 b. m., ś. p. Ludwikowi Wolfowi. Był to jeden

z najzdolniejszych naszych finansistów, a zdolność tą łączył z zacnością charakteru, która zjednała mu szacunek powszechny. Pracą i umiejętnym działaniem w swoim zawodzie, doszedłszy do niezależnego, świetnego nawet materialnego stanowiska, starał się zadostę uczynić obowiązkom człowieka względem społeczeństwa. Od dawna złamany ciężką chorobą i zmuszony cofnąć się z biegu interesów znosił los swój z wytrwałością, i poddaniem się woli Bożej. Śmierć dla niego była ulgą.

— Wiadomość, którąśmy wczoraj pomieścili, iż bawiący obecnie w Warszawie albańczyk tatuowany, ma zamiar okazać się publicznie w cyrku Salomońskiego potrzebuje pewnego sprostowania, a mianowicie, że wystąpienie to nie odbędzie się publiczne w cyrku, lecz prywatnie w lokalu klubu ruskiego w przyszły czwartek.

— Ulubioną rozrywką ludku naszego są huśtawki. Wszystkie miejsca publiczne, zamiejskie ogródki etc. posiadają odpowiednie ku temu przygotowania, bo huśtawka, jest po piwie jakby najlepszym wabikiem do ściągnięcia największej liczby gości.

Urządzenie wszakże huśtawek tych w miejscach publicznych jest pod pewną kontrolką władzy; inaczej się wszakże ma z huśtawkami urządzonemi w dziedzińcach domów prywatnych, gdzie pierwsze lepsze dwa drzewa służą już do ułatwienia powietrznego lotu.

W tych to ostatnich miejscach wydarzają się nadzwyczaj często wypadki wynikające z braku uwagi na odpowiednie środki ostrożności. Nie dalej też jak w z. sobotę przy ulicy Nowogrodzkiej przez oberwanie się huśtawki, Jan Zbrojkowski narażonym został na złamanie nogi—ile zaś bywa wypadków prostego potłuczenia trudno nawet obliczyć i skontrolować.

Należałoby ażeby panowie właściciele domów lub ich rządcy, na tego rodzaju sprawy zwracali uwagę, nie pozwalając bez odpowiedniego zabezpieczenia urządzać huśtawek.

— Z powodu niezadługo przedsięwziętych peregrinacji do Czerniakowa, przypominamy o niekosztownym podręczniku opisującym tę miejscowość, a wydanym przez Jana Lidera pod pseudonimem Jana Warmińskiego.

— Na ulicy Wielkiej pomiędzy Pańską i Słiską, przy budowie nowej kamienicy w dniu wczorajszym zdarzył się smutny wypadek, dowodzący z jaką ogleśnością każde rusztowanie stawianem być winno.

W pomienionym domu pomiędzy oparkaniem i murem urządził sobie czasową jatkę rzeźnik i zrobiwszy rodzaj komórki, przykrył ją z góry deskami, które stanowiły część rusztowania.

Wczoraj w południe izraelitka nazwiskiem Zylberg, chcąc zważyć wagę udała się do pomienionego rzeźnika, lecz zaledwie tam weszła zwały się na nią

deski i całym ciężarem przygniotły nieszczęśliwą. Wyciągnięto ją wkrótce, lecz pomimo natychmiast udzielonej pomocy felcerskiej, nie można jej było do życia przywrócić.

Na ciele zabitej felcer nie znalazł żadnych prawie obrażeń, śmierć więc nastąpiła w skutek uduszenia lub może z przestraszenia.

— Donosiliśmy już, że dramat pana Rapackiego: „Wit Stwosz”, ukaże się wkrótce w języku rosyjskim. Przekładu tego dramatu dopełnia p. Aleksander Swieczyn, znany z wielu już tłumaczeń dzieł dramatycznych polskich na rosyjski język. Ponieważ dowiadujemy się jednocześnie, że inny jeszcze tłumacz zabrał się do przekładu „Wita Stwosza”, powtarzamy tę wiadomość, byłoby bowiem do życzenia, ażeby przy przedsięwzięciu tak sporej i utrudniającej pracy, obaj tłumacze porozumieli się ze sobą.

— Skutkiem tak zwanych figłów woźnicy na ulicy Wiejskiej parę dni temu zdarzył się wypadek który mógł smutne za sobą pociągnąć następstwa. Przez tę ulicę jechał kabriolet zaprzężony w parę młodych i ognistych koni.

Przejeżdżający mimo kabrioletu jakiś stangret powozowy uderzył jednego z koni batem. Skutkiem tego uderzenia konie rozbiegały się, woźnica nie mógł ich powstrzymać i kabriolet uderzywszy o chodnik roztrzaskał się w kawałki, zaś woźnica i właściciel kabrioletu wypadli na bruk.

Obaj potłuczeni zostali dość silnie, na szczęście jednak nie ma żadnego niebezpiecznego porażenia.

— Na wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych przybyły następujące obrazy: Adama Malinowskiego „Chata kowala pod Janowem”, Franciszka Wastkowskiego „Ruiny zamku w Sandomierzu”, Ignacego Jasińskiego „portret pana Stefana C.”, Hipolita Stefańskiego „Amor i Psyche”, Ignacego Jasińskiego „portret poety Faleńskiego”, Henryka Filipowicza literata „Schadzka czyli kobieta w lesie” i „Myśliwy z fuzijką”, Hipolita Stefańskiego „Charcik”.

— Dwa obrazy przedstawiające „Wnętrze pałacu Wilanowskiego” roboty Gryglewskiego, które dość długo zwracały uwagę zwiedzających tutejszą wystawę zachęty sztuk pięknych, jak niemniej obraz Piwnickiego „przysięga Smigielskiego” wysłane zostały do Krakowa na tamtejszą Wystawę.

— Wczoraj przed południem odbyło się szczególnego rodzaju polowanie.

W jednym z dziedzińców domu przy ulicy Żórawiej gromadka kur korzystała ze słonecznych wczasów wiosennych.

Jakiś włóczęga widocznie amator kurzego mięsa zbliżył się się trzymając w ręku spory worek i posypując ziarno wabił kury do siebie, celem naładowania worka tym dziobatym towarem.

Ale któraś kuchareczka spostrzegła łowy i wnet ku

cone do koryta nawet nie żelaznej wody, istotnie było od zarazy ochraniają.

I o wstydzie! wynalazek ten wykwitły na naszym gruncie, powrócił do nas tak samo, jak nasze gałgany powracają w postaci welinowego papieru.

Ku pociesze wiernych dodać tu jednak możemy, że jeżeli główną chorobą naszą jest przewaga projektantów nad działalnością, to z drugiej znowu strony po lekarstwa nie potrzebujemy za granicę wyjeżdżać.

Recepta jest nader prosta. Posypuje się cały kraj wzdłuż i wszerz, naturalnie w jednakowych dozach, mieszkańcami powiatu Miechowskiego, którzy znowu w wyścigach na polu obywatelskiej działalności, zgubili [nawet zdrowy rozsądek, jako niepotrzebny balast.

Sławne są ich szosy gminne od następstw których, uwolniło ich zaledwie wdanie się najwyższej władzy w kraju, lecz dwa nowe figle zasługują także na uwagę.

Pierwszym jest ten, że poczciwi Miechowiacy, mając zaledwie fundusz na założenie szpitalika, wybudowali szpitalisko ogromne, w którym prócz murów i dachu nic więcej nie ma i nie będzie, ponieważ rozeszły się pieniądze. Drugim był ten, że pobożni parafianie, dla ozdobienia wieży kazali sobie odlać figurę, która po bliższem rozpatrzeniu okazała się tak wielką i ciężką, że wystarczyłaby nie tylko na zrujnowanie wieży, ale nawet na pogniecenie najtwardszych czaszek, pod jakimi legną się Miechowskie projekta.

Chciałbym znać adres osoby, która w obec podobnych faktów, ośmieliłaby się twierdzić, że na świecie nie ma już niedorzeczniejszej rzeczy, od protegowanego przez Kurjer Codzienny dramatycznego konkursu?

Nieśmiertelny, w okolicach Starego Miasta, śpiewak *Obrony Sokolowa* przekazał zdumionej potomności nazwiska tych, którzy, dla odparcia tatarskiego najazdu, spokojne pociegle i kopyta zamieniali na śmiercionośne narzędzia. Lecz pierwszy to raz dopiero trafia się kronikarzowi przedstawić czyny me-

za, który porzuciwszy z takim pożytkiem dla ogółu a chlubą dla siebie, uprawianą niwę muzykalnych i nie muzykalnych korekt, przerzucił się na pole nie zawsze wdzięcznych walk humorystyczno-polemicznych.

Meżem tym jest z Kurjera Codziennego, a celem jego kartoflanych pocisków jestem ja, nieszczęsny ja, który poważylem się proponować Kurjerowi aby pieniądze zebrane na konkurs dramatyczny, obrócił np. na konkurs pedagogiczny. Ja „śmieszny rycerz z La Manchy” którego „zmęczona szkapą dowcipu, chwytając łapczywie co mu się nawinie,— mało tego,— rzuca się nawet żarłocznie na sam cień przedmiotu i nie mogąc go pożyć, kłapie tylko na powietrzu zębami...”

Upewniam osoby lubiące się cieszyć z cudzej boleści, że *argumenta* to są najjędrniejszymi w humoresce pomieszczonej w Kurjerze Codziennym. Niechaj ci, którzy umiemy pod powłoką „śmieszności” i „zmęczonego dowcipu” odnaleźć zdrową prawdę, sami osądzą, czy źle chciałem, upominając się o konkurs pedagogiczny, — ja zaś przechodzę do Kurjera.

Z tego co w wypracowaniu przedstawia choć „cień” sensu, wnoszę, że albo redakcja Kurjera Codziennego, wykryła w łonie swem jakiś wykluczający wszystkie inne, talent dramatyczny, albo też, czuje tylko wstręt do pedagogicznego konkursu. Jeżeli to ostatnie przypuszczenie jest prawdziwe, w takim razie chętnie wyznam, że żmłodziłem, ale bez złej intencji. Czyż bowiem moja w tamtym wino, że szanownej redakcji wydawać się może (zapewnie niesłusznie), jakoby konkurs pedagogiczny pociągał za sobą między innymi, mniej przyjemne a nawet bolesne pedagogiczne ćwiczenia i że ofiarą ich padliby przedewszystkiem ci członkowie szan. redakcji, których dowcip z zasadami gramatyki pozostaje niekiedy w kolizji?

Koleżeńską życzliwość radzi mi w tem miejscu ostrzedz zabawne, aby w przyszłych walkach, nie posługiwało się bronią, którą jego przeciwnik z całą łatwością może przeciw niemu obrócić. Czyż to bowiem

roztropnie było, mianowawszy mnie don Quichotem z góry obdarowawszy szkapą, zapominać jednocześnie że ponieważ wybór giermka należy do mnie, więc w kombinacji tej dla roztrzępanego — pozostanie zaledwie posada Sancho-Panchowego podjeżdżka, której przez prostą grzeczność, nie wspominając już o uznaniu kwalifikacji, odmówićbym mu nie mógł?

W podobny mniej więcej sposób, całe, zapewne dość pracowicie napisane, ćwiczenie nieostrożnego — dałoby się we wszystkich kierunkach „wyklapać”. Mimo to jednak nie twierdę, aby mnie jego wystąpienie nie obeszło.

Godziło się bowiem, aby tak poważny skład osobliwości archeologicznych, jakim jest Redakcja Kurjera Codziennego, wypychała do walki ze mną tak mierny istotnie talencik? Cóżem znowu tak wielkiego zrobił Kurjerowi, aby ten wyrzucił mi obelgę pozwalając w swem imieniu, rzucić rękawicę jakiemuś tam? Temu śmiesznemu — które niewiadomo jakiego licha przewaliło się w Kurjerze Codziennym! Temu smutnemu — które nawet w 40 to kopiejkowych artykułach podpira się nosem! Temu nieogłędnemu i godnemu politowania — które polemizno-humorystyczną walkę zaczyna od tego, że się samokładzie, a kończy tem, że przeciwnikowi swemu podaje bicz do ręki!

Niezależnie od popierania dramatycznego konkursu, który dopiero „we właściwym czasie ogłosić zamierzają” i któremu nie naznaczono jeszcze „ani terminu ani programu”, niezależnie od przyjmowania składek na Ogród Zoologiczny i polemiki z kronikarzami, Kurjer Codzienny w ostatnich czasach zajął się unieśmiertelnieniem nazwisk tych gospodarzy, którzy komornego od dwu lat nie podwyższali, i znalazł ich do tej pory aż dwu!

Nietaktowny artykuł osłabił w prawdzie naszą osobistą sympatię dla Kurjera Codziennego, z tem wszystkim jednak nie zniechęcił nas znowu tak dalece, abyśmy posunęli się aż do przemilczenia arcy skutecznym środkiem przeciw drożyznie lokalów. Mó-

rzy myśliwiec ujrzał się otoczony całym zastępem wojska białogłowego.

Złożono doraźny sąd, a posiedzenie odbyło się dość krzykliwie. Z uwagi wszakże na podeszły wiek winowajcy, zadowolono się skonfiskowaniem mu worka i zrelegowaniem na ulicę z akompaniamentem kilku jakkolwiek niewieścich, ale dobrze pocutych kulałów.

W Lublinie w jednym i tymże samym domu w ciągu tygodnia powstawał pożar. Energiczny ratunek miejscowej straży ogniowej zdołał powstrzymać klęskę która zagrażała i sąsiadnim posesjom. Za trzecim razem dostrzeżono widoczne ślady podpalenia. Osobistość podejrzana jak donosi „Kurjer Lubelski“ jest już aresztowana.

Z pod Żółkiewki donoszą do Kurjera Lubelskiego o klęsce ognia, jaka nawiedziła folwark Rudnik. W dniu 30 kwietnia spłonęły tam trzy stodoły i owczarnia, 10 fur siana, 70 kop słomy, 300 owiec, wołów roboczych i trzy krowy stały się pastwą płamienia. Sprawczynią pożaru jest Agnieszka Młodziejowska służąca w tymże folwarku. Występna i odważna w ręce sprawiedliwości przyznała się do winy nie okazywała żadnego żalu za swój czyn hańbny.

Drugi smutny wypadek zdarzył się w osadzie Gorzów w młynie wodnym. Młynarczyk chłopak 16 lat uginający poszedł smarować cywie i tryby wbrew zakazowi młynarza po cieńku. Pochwycony przez koła na miejscu śmierć znalazł w okropnych męczarniach.

Sędziowie Trybunału handlowego w Warszawie p. Stanisław Kronenberg (szef firmy Kronenberg, Nelkenbaum & Comp.) i p. Józef Rawicz (szef firmy A. Rawicz & Comp.) zaszczytzeni zostali orderami S. Stanisława 3ej klasy. (Gaz. Handl.)

W Lublinie, w nocy z dnia 2-go na 3-ci b. m. zgorzała dystylarnia Abramsohna. Ruchomości jej były ubezpieczone w jednym z towarzystw ogniowych rossyjskich na sumę około 10,000 rub., nieruchomości zaś we wzajemnem ubezpieczeniu gubernialnem na sumę około 2,000 rub. Kur. Lub. wielkie pochwale oddaje straży ogniowej za dzielność okazaną przy gaszeniu tego pożaru.

Wczoraj zaczęto zwozić do Saskiego ogrodu rury żelazne, które będą przeprowadzone światło gazowe.

Dnia 25 kwietnia (7 maja), na rynek pragski, lostarczono na sprzedaż: wołów stepowych 1,216, krów krajowych 314, krów 47 i wieprzy 100 sztuk. (G. P.)

W dniu zaonegdajszym, na ulicy Chłodnej, Onu Grzymkowski, konduktor omnibusu Nr 33, spadł takowego podczas jazdy, złamał nogę i do szpitala go Ducha odesłanym został.

W domu Nro 1 przy ulicy Nowogrodzkiej, Mi-

chał Konopka wyrobnik, uderzył nogą 5cio-letniego syna swego w biodro i przełamał mu kość, za co został przyaresztowanym, chłopiec zaś odesłany do szpitala dla dzieci.

Przy jednym z pożarów w z. m. wydarzonym w m. Łodzi, zastosowany był tajemniczy środek do gaszenia ognia. Sposobem tym są pudełka blaszane różnej wielkości, od 1go do 40 funtów ważące, napełnione jakąś mieszaniną, która zapalona wydaje dym gęsty, tłumiący wkrótce wszelki płomień.

W dniu dzisiejszym w dokończeniu ciągnięcia 4-ej klasy loterii klasycznej, główne wygrane padły jak następuje: Nr 15721 wygrał rs. 10,000 u kolektora Szlamy Bursztyn w Łomży. Nr 21167 rsr. 3,000 u kolektora Rubinsztajn w Warszawie. Nr 18053 rs. 2000 u kolektora Neumark Seweryna w Warszawie. Nr 2769 rs. 1500 u kolektora Michelson w Petrokowie. Nr 19918 rs. 1500 u kolektora Pacanowskiego w Warszawie. Nr 15870 rs. 1000 u kolektora Ruszkowskiego w Warszawie. Nr 17128 rs. 1000 u kolektora Józefa Dawidsohn w Warszawie. N-ra 1704, 5889, 6593 i 16717 po rs. 400.

W środę t. j. d. 12 maja, jako w drugą rocznicę zgonu s. p. Marji z Frejtagów Roźnieckiej, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej o godzinie 10 z rana. —6503—

W środę d. 12 maja, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci s. p. Anny z Ponikowskich Zakrzewskiej, wdowy po niegdy kapitanie b. W. P., odprawioną zostanie Wotywa żałobna, w kościele S-go Jana, o godzinie 10, na którą pozostałe dzieci i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

W dniu 4 b. m., po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona SŚ. Sakramentami, zasnęła w Bogu w 36 roku życia, Apolonja z Sumińskich Sikorska, żona Profesora Gimnazjum Realnego w Łowiczu, osierocając 7 drobnych dzieci, męża matkę, siostry i liczną rodzinę. Pozostała matka i siostry, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na żałobną Wotywę dniu 12 b. m., t. j. we środę, o godzinie 9 rano w kościele S-go Aleksandra. —6448—

S. p. Piotr Parisot Emeryt, przeniósł się do wieczności w dniu 9 maja 1875 r. w 68 roku życia. W ciężkim smutku pogrążona wdowa wraz z dziećmi, zaprasza życzliwych na żałobne Nabożeństwo, w kościele S-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, we Środę, dnia 12 b. m. i r., o godzinie 11 z rana odbyć się mające, tudzież na wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski, w tymże dniu o godzinie 6 1/2 wieczorem. —6453—

S. p. Ludwik Wolff bankier, w wieku lat 56, opatrzony SŚ. Sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 10 maja r. b. Pozostałe dzieci, bracia i

siostry, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na Msze Święte, przy zwłokach odprawiające się codziennie od godziny 10-tej z rana, w domu Nr 3 przy Placu Zielonym, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż domu w dniu 12 b. m., to jest w środę o godzinie 4-ej po południu, na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. —6516—

S. p. Anna Kiedrzyńska panna, przeżywszy lat 67, po długiej chorobie zmarła w dniu 9 maja r. b. Pozostali krewni zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne za jej duszę, w dniu 12 maja r. b. we środę, o godzinie 10 i pół z rana, w kościele WW. SŚ. na Grzybowie, a po ukończeniu takowego na pogrzebanie zwłok na cmentarzu Powązkowskim.

Dnia wczorajszego, o godzinie 2giej po północy, zasnęła w Bogu Klementyna Gumińska, żona obywatela ziemskiego guberni Radomskiej, przeżywszy lat 46. Pozostali w smutku: mąż i córka wraz z mężem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, w dniu jutrzejszym, o godz. 7mej wieczorem z Grossowa pod Marymontem, na cmentarz powązkowski. —6467—

S. p. Wilhelm Grałow, obywatel m. Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 39, wczoraj życie zakończył. W ciężkim smutku pozostałe małoletnie dzieci, brat i siostry zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok, jutro o godzinie 5tej po południu, z kaplicy Ewangelickiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. —6499—

(A. n.) W dniu wczorajszym, z kościoła Archikatedralnego Świętego Jana, przeprowadzono w obec Towarzyszy pracy, oraz ubolewającej matki i żony z dwojgiem małoletnich dzieci, na cmentarz powązkowski zwłoki s. p. Antoniego Wielickiego, niegdyś Urzędnika pocztowego, a następnie Sekretarza Redakcji „Gazety Warszawskiej“, zmarłego zbyt wcześnie, bo w 38 roku życia. — Spokój jego duszy. — *

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Stronnictwo lewego środka w Zgromadzeniu Narodowym będące środkową kohortą całego zastępu broniącego rzeczypospolitej, radeby wymódz na rządzie wprowadzenie w życie nowej konstytucji najpóźniej w początku grudnia. Wybory do senatu odbyłyby się w październiku, przyszedł zaś Izby deput. w kilka tygodni później. Pół roku czasu, jaki do owego założonego terminu pozostaje, obróciłoby zgromadzenie na uchwalenie ośmiu najpilniejszych praw a mianowicie: 1. Praw uzupełniających konstytucję 2 pr. wyborczego. 3. nominacji merów. 4. prawa prasowego. 5. zniesienia stanu obłączenia. 6. budżetu na r. 1876. 7. organizacji sztabu generalnego i administracji wojskowej. 8. Konwencji pocztowej w Bernie.

skończone; nieczekając, zapieczętowałam jej wysłałam do redakcji.

O godzinie 8 ej wykończyłam część trzecią i również wysłałam ją do redakcji, a o 12-ej poszedłem sam.

Czytam artykuł... dwu pierwszych części brakuję! W redakcji hałas, tartas... wracam do domu i w padam na posłańca:

Człowieku! coś zrobił z listem?
— A oddałem w redakcji!
— W jakiej?
— A w redakcji Kuryjera Codziennego!
— A niechże cię!..
— Czego się pan gniewa? Odniosłem tam gdzie było zaadresowane.

W parę godzin przychodzi drugi posłaniec i mówi: — Proszę pana, ja coś złego musiałem zrobić, bom oddał drugi list w redakcji Kurjera Warszawskiego.

— Przeciwnie, zrobiłeś świetnie!
— Ale bo widzi pan, tam był adres do Kuryjera Codziennego.

Chryste elejson!
Nie mając nic lepszego do zrobienia, szlę posłańców do Kuryjera Codziennego, aby mi dwie pierwsze części oddano, a tymczasem redaktorowie w śmiech i mówią posłańcowi:

— Idź w pokoju dobry człowiecze, twój pan sam jutro do nas przyjdzie...

Na domiar niedoli uszczypliwa redakcja Kuryjera Codziennego robi wymówki: „Niewiadomemu (sic!) współpracownikowi“, że jej dokończenia nie przysłał!

Teraz nie mi już nie pozostało, jak sięść i 10 karetek z pamięci machnąć, co też zrobiłem. Jeżeli więc całosć wyszła słabiej niż chciałem, to nie mnie, ale Kuryjer Codzienny obwiniajcie o czytelniczy!

Przypuszczam, że jowialne skutkiem tak niefortunnym powikłań, musiało się już do góry nogami przewrócić.

Bolesław Prus.

iono już u nas o wielu lekarstwach, mówiono o kosisi obywatelskiej, która by rewidowała mieszkania o wynajęcia, mówiono o wprowadzeniu taksy na lokale, takiej samej jaka tu i owdzie istnieje jeszcze na ulki, cynadry i t. p. artykuły wkraczające w zakres codziennych studiów, wszystkie one jednak wydały się nam nieprowadzącymi do celu, do którego dopiero Kuryjer Codzienny właściwą drogę wskazał.

Istotnie to nie są żarty! Przejdźcie niewierni wzdłuż wszczep całą Warszawę i przekonajcie się, czy od chwili w której K. C. ogłosił pierwszego gospodarza niepodwyższającego płacy za komorne, czy od tej chwili powtarzam, choć aby jeden z pozostałych odważył się na nową podwyżkę? Żaden, powiadam, żaden! dla tego tylko, aby powściągliwość dała mu prawo od dziś za lat dwa figurować z imienia i nazwiska w szpaltach Kuryjera Codziennego!

Radzono jeszcze przed niedawnym czasem budować domy kosztem kilku lub kilkunastu osób, błagano warzystwo budowlane i instytucje kredytowe, aby rychłej wzięły się do wznoszenia nowych siedzib; opierano wreszcie projekta p. Jarockiego betonisty, ale ogół przyjmował to obojętnie. Wiadomo wprowadzić, że z powiększeniem się ilości mieszkań, cena ich musiałaby się zmniejszyć, na nieszczęście jednak środek ten wymagał łączenia się we wspólki i czasu, a publiczność nasza czekać nie lubi. Całe szczęście, że Opatrzność zawsze nad małoletnimi czuwająca, wskazała mężom z Kurjera Codziennego środek, który o tyle przyczyni się do bankructwa wszystkich betonowych i budowlanych towarzystw, o ile osłodzi dół już do ostatniej kropli funduszu wyciśniętych lokatorów.

Przyjacielskie jednak stosunki nasze nakazuje nam przy dokończeniu udzielić Kurjerowi Codziennemu dwie rady. Pierwszą jest ta, aby przed ogłoszeniem nazwiska dobrego gospodarza, wydelegował choćby roztrzępane do obejrzenia domu, druga zaś jest ta, aby od każdego uniesmiertelnionego dobroczyńcy brał kontrakt, że tenże, zaraz po przychylnem, odnotowaniu go, ceny lokalów nie podwyższy.

Mamy nadzieję, że przy zachowaniu dwu tych ostrożności, wynalazek Kurjera Codziennego okaże się brzemienniejszym w wielkie następstwa i przechodzimy do innych niemniej palących kwestji.

Ponieważ Kurjer Codzienny w sprawie komórek dla stróżów, a Wiek w kwestji łatania dziur w asfaltowych chodnikach, w sposób niezbyt dowiedli wpływ prasy na bieg społecznych zjawisk, poważamy się przeto i my ze swej strony postawić kilka propozycji.

1). Aby grono archeologów-amatorów wysłało do Redakcji naszej delegata, któryby obejrzał leżącą u nas kość jakiegoś niecodziennego zwierzęcia i ostatecznie zdefiniował, czy wymieniona kość jest rogiem przedpotopowego słonia, czy zadnią nogą przedpotopowego wieloryba, czy może tylko ową oślą szcęką za pomocą której Samson „we właściwym czasie“ pobił 2,000 archeolog... chcieliśmy powiedzieć Filistyn-czyków.

2) Aby grono chemików i farmaceutów miejscowych zbadało wodę sodową w małych sklepikach i ostatecznie zdefiniowało, jaki wpływ na jej uzdrawiające własności wywierają miedziane, (jeżeli się nie mylimy) balony, w których jest przechowywana?

3) Gazety francuskie „tłomacz“ przyczynę zgonu Sivela i Croce-Spinello tem, że ci dwa jedli śniadania, podczas gdy Tissandier ograniczył się tylko na wypiciu kawy czarnej. Otóż należałoby, aby raz już powołani pp. chemicy i farmaceuci zbadali na gruncie, czy przypadkiem w kawie posiadającej tak wzmacniające własności, nie znajdowała się cykorja z fabryki p. G. Rittera z dewizą: „Co pokrzepia siły i t. d.“

4) Aby, po najdłuższym życiu przewróconego w Kurjerze codziennym, wyprostowany posąg jego umieszczono vis à vis pomnika ks. Jakóba Falkowskiego, któremu jako pierwszemu nauczycielowi ociemniałych i głuchych może się uda zmniejszyć w jego niewytłomaczoną odrazę do konkursów pedagogicznych.

Post scriptum. Wczoraj t. j. w Poniedziałek o 7-ej z rana, dwie pierwsze części kroniki niniejszej były

Gorsząca sprawa wypłynęła na wierzch ze śledztwa nakazanego przez Wersalczyków w przedmiocie działań rządu obrony narodowej. Wiadomo, że komisja uwyślna ogłosiła już wyniki swych dochodzeń i poszukiwań. Prezes jej p. Daru tak śledztwem samem oraz protokołowaniem faktów ściąganych w śledztwie kierował, aby potępić Gambettę i całe stronnictwo republikańskie — za to, iż honoru Francji broniło. Niestety jednak mieć chciało, że na całej manipulacji gorzej wyszli daleko bonapartyści i wsteczniczy rojalistowscy niż właściwi republikanie. To co p. Daru republikanom w oblicze chciał cisnąć, nie im właściwie ale ciemnym demagogom się należało. Obecnie w piątym tomie protokołów śledczych komisji, znajdując się zeznania p. Bouzet komisarza Gambetty w Algierji, potępiające cały systemat zaprowadzony przez Napoleona w kolonji. Bouzet daje w zeznaniach swoich obraz wcale nie wesoły tej dyktatury wojskowej pod jaką zostaje Algierja i przedstawia oficerów przy biurach arabskich jako ludzi bez czci i wiary. Wyrażenia są wszędzie łagodne, ale rzecz sama bardzo ostra. Generał Chanzy uważał sobie za obowiązek zaprotestować przeciwko takim oskarżeniom, żądając wdania się w to zgr. narodowego. Wszystko co mówi Bouzet ma być opartem na fałszu a podyktowanem przez zawiść. Bouzet nie zraża się podobną opinią, jaką ma o jego zeznaniach naczelny dowódca wojsk w Algierji i odpowiada ogłoszeniem listu generała De la Rue z r. 1865. Generał ten, znajdujący się jeszcze przy życiu, oskarża oficerów „biór arabskich“ o porozumiewanie się z rozbójnikami, o niegodne wyzyskiwanie ludności, o lichwę i nadużycia w ściąganiu opłat od skarbu. Wszystkim pamiętny jest wypadek kapitana Doineau, który będąc naczelnikiem biura arabskiego, był jednocześnie rozbójnikiem i skazany został na galery. Obecnie bardzo wielu jest oficerów w Algierji, którzy w niepojęty sposób prędko poprzychodzili do znacznych majątków. Dzienniki bonapartystowskie wiją się z gniewu na zeznania Bouzeta.

Izba deputowanych w Prussach d. 8 b. m. przyjęła w trzecim i ostatnim odczytaniu projekt do prawa uznającego staro-katolików za stowarzyszenie religijne katolickie, upoważnione do korzystania z fundacji świątyni i środków obrzędowych katolicyzmu. Jestto nowy cios wymierzony na kościół, przeciwko któremu Luter w wieku XVI podniósł swoją reformację. Prawo o zniesieniu klasztorów przechodzi czele formalności odczytania; d. 8 b. m. ukończono drugie obrady i postanowiono przejść do trzecich. Naprótno Virchow dopominał się określenia stowarzyszeń zakonnych ulegających rozwiązaniu jako takich, które odbierają od członków przysięgę i śluby dożgonne. Uchwalono prawo całe w osnowie przez ministra Falka przedstawionej.

Książę-biskup wrocławski Förster, któremu już wytoczono proces w sądzie najwyższym do spraw duchownych, przewidując wyrok, który dla nikogo wątpliwym być nie może, opuścił już Wrocław i wyjechał do Johannisberga do jednego z arystokratów czeskich. Depesze dodają, że biskup nie chcąc przyczyniać trudności swemu duchowieństwu, nie będzie utrzymywał żadnych z nim stosunków i zostawia je własnemu przemysłowi. Wyrok składający biskupa z katedry, jeszcze w tym miesiącu zapadnie.

Depesze telegraficzne.

Warszawa, d. 11 Maja, godz. 11 przed połud.

Paryż 10-go.—Możemy (kto?) stanowczo zapewnić że żadna reklamacja nie została wystosowaną do rządu francuzkiego przez rząd niemiecki. Pomiędzy obu rządami nie istnieje żaden powód do starcia. Wiadomości zasiągnięte we wszystkich stolicach Europy, stwierdzają wszędzie usposobienia pokojowe. „J. officiel“ ogłosi jutro nominacje: Harcourt'a, Vugué'go Bourging'a na ambasadorów: w Londynie, Wiedniu i Konstantynopolu.

Berlin 10-go.—Izba deputowanych przyjęła prawo o zniesieniu klasztorów, w trzecim odczytaniu, bez zmiany. Głosowanie imienne wykazało 243 głosy za, 80 przeciwko.

Dyrekcja dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Od włącznie d. 3go (15go) maja r. b. i przez czas trwania sezonu kąpielowego w Ciechocinku, można nabywać w kasie stacji Głównej w Warszawie bilety spacerowe klasy 2giej i 3ciej, za opłatą zniżoną do Ciechocinka.

Bilety wykupione są ważne na dni trzy, to jest do

Redaktor Herman Benni.

W drukarni „Kurjera Warszawskiego.“ Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).—Дозволено Цензурою, Варшава 29 Апреля (11 Мая) 1874 г.

BEZPŁATNIE!!!

Wszelkie drobne reperacje Okularów i nansoników uskutecznią się bezpłatnie w zakładzie Optyczno-Mechanicznym S. ROSENZWEIG et Comp. Nowy-Swiat Nr 59 a także wyraża bandaż rękawic i szelki i wszelkie aparaty ortopedyczne po cenach najprzystępniejszych.

G R A T I S !!!

Skład

MASZYN DO SZYCIA

Krakow.-Przedmieście dom dawniej Grodzickiego Nr w. Sprzedaje: Maszyny szewskie fabryk Lipskich, w cenie od 75 rsr, Maszyny Amerykańskie Hovego, od 55 rs. Maszyny czapnicze tamburkowe, od 30 rs. Sprzedaż na rozplaty miesięczne za stosownym poręczeniem. Gwarancja kilkoletnia. Wszelkie przybory do maszyn jak: czołenka, igły, nici, jedwabie etc., po cenach tanich. —15260—15—0

Zakład mój na Pradze w Ogrodzie

Pod Rakiem,

egzystujący na obecną porę wiosenną zaopatrzony został we wszelkie tegoczesne nowalje, a mianowicie: Raki, szparagi, kureczka i t. p.—Zakład ten także poleca się doborem win rozmaitych. M. Bilski. Zamówienia na obiady, podwieczorki i kolacje przyjmują się na miejscu. 1—3 — 6519 —

Są do wynajęcia

Mieszkania Letnie,

w Folwarku Żerań za Rogatką Petersburgską na 7-mej wiorcie nad Wisłą. 2—3 — 6365 —

SALON, POKÓJ I PRZEDPOKÓJ

umeblowane, zaraz do odnawienia. Chmielna Nr 26. Wiadomość u stróża od godziny 12 do 5 po południu. —787—

SZPARAGI,

codziennie świeże na rozmaite ceny od 50 kop. kopa. Poleca Handel Braci Wróbel, obok kościoła Ś-go Krzyża. 1—1 — 6413 —

Od Ś-go Jana r. b. do najejcia

S K L E P,

przy ulicy Miodowej w domu Grabowskiego pod Nr 495 (3). 1—3 — 6462 —

Dolina Szwajcarska.

Wtorek dnia 11-go Maja 1875 r.

PROGRAM KONCERTU

Orkiestry Berlińskiej

„REICHSHALLEN“

pod przewodnictwem pana Hermana Fliege.

CZEŚĆ I-sza.

1. Uwertura „Jessonda“, Spohra.
2. Waldvögel Scherzo, Fliege.
3. Heilige Nacht, Orlando.
4. Węgierska Rapsodia Nr 2, Liszta.
5. Uwertura „F.eischütz“ Webera.
6. „Kamarinskaja“ Glinki.
7. Geschichten aus dem Wiener-Wald, wale, Joh. Strauss.
8. Fantazja z Ernaniogo, Verdi.

CZEŚĆ II-ga.

9. Chór pielgrzymów, „Tanhäuser“ Wagnera.
10. Praeludium, Bacha.
11. Nadzwyczajna wesołość, potpouri, Fliege.
12. Marsz ze suit, Lachnera.

Początek o godzinie 6.

W razie nie pogody Koncert w sali.

Cena wejścia kop. 30.

1—1 — 6535 —

ALHAMBRA.

Dziś i codziennie **KONCERT** pierwszorzędných niemieckich śpiewaków, pod Dyrekcją Pani Olivares de Rigard. Cena miejsc 30 kop. wejście do Sali 15 kop. Początek o godzinie 8. 2—12 — 6408 —

TEATR WIELKI.

Dziś: Pocztyljon.—Jutro: Pericola.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: Filiberta.—Flisacy.—Jutro: Serafina.

— W dzisiejszym dalszym ciągu Kurjera mieszczą się między innymi: dalsze Postanowienie Ustaw Sądowych etc.

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. st. 3 s. 11

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem ciepła st. —, dziś rano ciepła st. 10.64, w południe ciepła st. 11.22. Barometr: 762 mm. (Odmiana).

Wydawca Gustaw Gebethner.

wyjazdu, wyłącznie tylko w każdą sobotę, lub w wigilię święta, pociągami: osobowym (kl: 2 i 3 o godzinie 6tej min: 35 i kurjerskim (kl: 2) o godz: 3ciej min: 15 po południu z Warszawy wychodzącymi, a do powrotu z Ciechocinka w czasie dowolnie obranym, nie później jak w każdy poniedziałek lub nazajutrz po dniu świątecznym takimiż pociągami, przychodzącymi do Warszawy o godzinie 2giej minut 15 po południu i o godz: 10tej min: 15 wieczorem.

Powrót bezpłatny za tymże samym biletem, który przy wyjeździe z Ciechocinka, należy okazać w kasie stacyjnej, do osteplowania na pociąg odchodzący.

Warszawa, dnia 21 kwietnia (3 maja) 1875 r.

(1—1) 6,380—

— Parafianie kościoła Ś-tej Trójcy na Solcu, upraszają Osoby gorliwe o ozdobę Świątyni Pańskiej, o łaskawe rozebranie kwadratów na dywan przed ołtarz N. PANA JEZUSA lub ofiarę na włóczkę, gdyż połowa tegoż dywanu dawno już skończona. Wiadomość w zakrystji kościoła Ś-go Aleksandra lub w sklepie włóczek p. Uziembło przy rogu ulicy Wierzbowej i Niecałej.

— D. 4 b. m. rozpoczęła się w Zakładzie Rękodzielniczym dla kobiet (Plac Zielony Nr 10), nauka „kroju i szycia bielizny.“ W komplecie tym są jeszcze do zajęcia dwa wakanse. —6154—2—3

Czerwone znaki.

GARDEROBĘ MĘZKĄ

najtaniej sprzedaje Magazyn

KUPCA

A. WINNICKIEGO,

5—6 Ulica Długa Nr 25. — 5535 —

SPECJALNY

MAGAZYN OKRYĆ DAMSKICH

J. MATUSZEWSKIEGO,

przy ulicy Miodowej Nr 2,

otrzymał z Paryża wielki wybór Okryć Damskich w fasonach najnowszych, jako to: Fichus, Tabliers et Cuirasses, oraz okrycia od deszczu Water-proof. 2—6 — 5807 —

JEANNE BERGERS

S-trice de M-me Fanny Bonnet

faubourg de Cracovie Nr 53 au 2-me Maison

Pochorecki coiffeur.

a l'honneur de faire part à sa nombreuse clientele qu'elle vient de revenir de Paris avec un très grand assortiment de **Corsets, Tournures, Bas et Jarrettières** de Paris—et qu'elle a apporté aussi un très grand choix de **Parfums Coils et Manches** ainsi que de **Cravattes** provenant de meilleures fabriques de Paris.

M-me Bergers espère que sa nombreuse clientele voudra toujours bien l'honorer de sa noble confiance.

1—3 — 6339 — **Jeanne Bergers.**

Niniejszem mam honor zawiadomić Szan. Publiczność, iż z dniem 11 Maja r. b. otworzyłem główny Skład **Cygar Hawańskich** w Warszawie, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 389, wprost Placu Shskiego. Z uszanowaniem

1—3 — 6441 — **Ignacy Neumark.**

B I E L A N Y

w Zielone Świątki.

Podczas dorocznego **Odpustu**, r. b. zostaną urządzone zabawy tak samo jak i lat poprzednich. Statki kursować będą; muzyka grać będzie każdodziennie; bufeta zaopatrzone we wszelkie napoje, potrawy i zakąski. 2—5 — 6354 —

Sliwki Francuzkie

IMPERJAL,

funt po kop. 30,

nadeszły do Handlu **BRACI WRÓBEL.**

1—3 — 6517 —

Ustawa o oddzielnym postępowaniach w Warszawskim okręgu sądowym.

(Najwyższe zatwierdzona 19 lutego 1875 roku.)

(Ciąg dalszy, patrz Nr Kur. 99).

Rozdział Szósty.

O uznaniu osoby za pozbawioną własnej woli.

27. Prośba o uznanie osoby za pozbawioną własnej woli podaje się do sądu okręgowego, według miejsca zamieszkania tej osoby. Tenże sąd rozpoznaje i żądania w tymże przedmiocie członków nadzoru prokuratorskiego w wypadkach wskazanych w artykułach 489, 490 i 491 kodeksu cywilnego z 1825 roku.

28. Przy prośbie lub żądaniu prokuratora o uznanie osoby za pozbawioną własnej woli powinno być składane, w liczbie dowodów wymaganych przez artykuł 493 kodeksu cywilnego z 1825 roku i świadectwo lekarskie.

29. Prezes sądu wydaje rozporządzenie o zakomunikowaniu prośby prokuratorowi i wyznacza członka dla jej przedstawienia w dniu oznaczonym.

30. Po wysłuchaniu przedstawienia i wniosków prokuratora, sąd jeżeli uzna zasady, przytoczone dla uznania osoby za pozbawioną własnej woli, za usprawiedliwione, żąda opinii rady familijnej o stanie zdolności umysłowych pomienionej osoby.

31. W dalszym biegu sprawy stosują się ogólne przepisy ustawy cywilnego postępowania sądowego, z zachowaniem przytem przepisów, zawartych w artykułach 491—521 kodeksu cywilnego z 1825 roku. W razie konieczności lekarskiego badania osoby, o którą sprawę wytoczono, badanie to odbywa się na posiedzeniu sądu.

32. Prośby o uchylenie decyzji izby sądowej w sprawach tego rodzaju dopuszczają się na podstawie ogólnych przepisów ustawy cywilnego postępowania sądowego.

33. Sprawy o uznanie osoby za pozbawioną własnej woli decydują się po wysłuchaniu wniosków prokuratora.

34. Ustanowiona w rozdziale niniejszym droga zachowuje się także przy decydowaniu spraw o zanieśieniu pozbawienia własnej woli.

Rozdział Siódmy.

O ograniczeniu własnej woli za pomocą wyznaczenia doradcy sądowego.

35. Sprawy o ograniczeniu własnej woli za pomocą wyznaczenia doradcy sądowego, w wypadkach, wskazanych w artykułach 497 i 518 kodeksu cywilnego z 1825 roku, rozpoznają się i decydują drogą ustanowioną w rozdziale poprzedzającym.

Rozdział Ósmy.

O ogłaszaniu o otwarciu spadku

36. Ogłoszenia o otwarciu spadku, w wypadkach wskazanych w artykułach 125 i 127 ustawy hipotecznej z 1818 r. i wydanego w ich uzupełnieniu prawa z 16 (28) czerwca 1830 r., zamieszczają się w dziennikach senackim i miejscowych gubernialnych, z rozporządzenia właściwego wydziału hipotecznego. We wszystkich innych wypadkach ogłoszenie może nastąpić z rozporządzenia sędziego pokoju lub gminnego, jednocześnie z przedsięwzięciem środków dla zabezpieczenia spadku.

Rozdział dziewiąty.

O opieczetowaniu pozostałego po zmarłym majątku.

37. Rozporządzenie o opieczetowaniu pozostałego po zmarłym majątku wydaje się przez sędziego pokoju lub gminnego, stosownie do tego, czy majątek znajduje się w miejscowości będącej w jurysdykcji sędziego pokoju lub sądu gminnego.

38. O opieczetowanie pozostałego po zmarłym majątku mogą prosić:

1. Objawiający swe prawa do spadku lub do udziału w wspólności majątku.

2. Wierzyciele, o których wspomina artykuł 820 księgi trzeciej kodeksu cywilnego.

3. W nieobecności małżonka lub spadkobierców lub jednego z nich—osoby które mieszkały w jednym domu z zmarłym, oraz służący i domownicy.

39. Z listy wymienionych, w punktach 1-m i 2-m z artykułu poprzedzającego osób, niepełnoletni usamowolnieni, mają prawo prosić o opieczetowanie, bez udziału ich kuratora; za niepełnoletnich zaś nieusamowolnionych i nie mających opiekuna, lub w razie nieobecności tego ostatniego, może prosić każdy z krewnych.

— **Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.**— W zastosowaniu się do § 26, 27, 28, 29 i 30 Ustawy, Rada Zarządzająca ma honor podać do wiadomości pp. akcjonariuszów, że w dniu 21 maja (2 czerwca) r. b. o godzinie 11-tej przed południem, w dworcu stacji głównej w Warszawie, odbytem będzie XVII Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie Akcjonariuszów.

Oprócz przedmiotów w zwykłym porządku rzeczy pod obrady podpadających, zamieszczonym będzie na porządku dziennym tegoż Ogólnego Zgromadzenia wniosek akcjonariuszów.

Odłączenie Zarządu wykonawczego Drogi Warszawsko-Bydgoskiej od Zarządu Drogi Warszawsko-Wiedeńskiej, tak żeby każda z tych dróg zostawała nadal pod oddzielną administracją, i o uchylenie tych wszystkich stosunków, jakie z dotychczasowej wspólności Zarządu wynikały.

Dla ważności powziąć się mających w tej mierze uchwał, Zgromadzenie winno być złożone odpowiednio do przepisów § 27 Ustawy Towarzystwa.

Każdy akcjonariusz zamierzający uczestniczyć w wrzeczonym Ogólnym Zgromadzeniu winien złożyć najpóźniej do godziny 3-ej popołudniu dnia 10 (22) maja

r. b. akcje właściwe lub pożytkowe w liczbie najmniej sztuk czterdzieści w Kasie Głównej Towarzystwa w Warszawie, lub też u jednego z niżej wymienionych pomów hanolowych, a mianowicie:

w *St.-Petersburgu*, w Filii Warszawskiego Banku Handlowego, oraz u domu G. Sterky i Syn;

w *Berlinie*, w Filii Banku Kredytowego Środkowych Niemiec, lub w Disconto-Gesellschaft;

w *Wrocławiu*, w Kasie Zjednoczenia Bankowego Słaskiego;

w *Frankfurcie*/M, u domu J. Weiller Synowie;

w *Dreznie*, w Banku Drezdeńskim;

w *Lipsku*, w Lipskim Towarzystwie Dyskontowym;

w *Amsterdamie*, u domu Lippmann, Rosenthal & Comp.;

w *Bruzelli*, u domu Brugmann Synowie;

w *Londynie*, u domu N. M. Rothschild and sons;

w *Krakowie*, u domu Franciszek-Antoni Wolff.

Akcie złożono być powinny przy załączeniu specyfikacji numerów tychże akcji, spisanej w trzech jednobrzmiących egzemplarzach i podpisanej. Jeden egzemplarz specyfikacji po poświadczeniu przez Kasę, zwrócony będzie składającemu akcje, jako dowód przyjęcia depozytu; drugi egzemplarz pozostanie przy depozycie; trzeci zaś, opatrzony stemplem Towarzystwa, dołączonym zostanie do karty wejścia, jaka akcjonariuszowi wydana będzie.

Stosownie do tego specyfikacje depozytowe oznaczone będą numerami I, II i III.

Zwrot depozytu nastąpi po odbytem Ogólnym Zgromadzeniu, jedynie za złożeniem specyfikacji numerem I oznaczonej i obejmującej pokwitowanie Kasy, która depozyt przyjęła.

Odpowiednio do § 26 Ustawy, akcjonariusz może przelać służące mu na Ogólnym Zgromadzeniu prawo głosu na innego akcjonariusza, udział w temże zebraniu biorącego, za udzieleniem prywatnego pełnomocnictwa.

Warszawa, dnia 17 (29) kwietnia 1875 roku.

(2—3) —5979—

— **Dr Taczanowski** przyjmuje chorych na choroby uszne, codziennie od 3ej do 5tej po południu. Ulica Ś-to-Krzyżka, Nr 10 nowy; zrana zaś do godziny 11ej, w dotychczasowym mieszkaniu w Szpitalu Śgo Jana Bożego. (6—6) —4855—

— **Dr. Zygmunt Kramsztyk** Ordynator Kliniki Ocznej Warszawskiego uniwersytetu przeniósł mieszkanie na ulicę Długą Nr. 567 nowy 55 (drugi dom od rogu Przejazdu). Przyjmuje od 8 do 10 i od 4 do 6. 2—3—6131—

— **Zakład gimnastyki S. Zewalda**, ulica Chmielna Nr 9. 5226—6—6

Nauczyciel Muzyki,

życzący udzielać lekcji gry na skrzypcach, w godzinach wieczorowych, zechce złożyć adres pod lit. A. L. w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —6281—2—3

Dyrekcja Łazienek Akcyjnych

Ogłasza, iż od 1 (13) Lipca r. b. jest do oddania dla Zakładu kąpielowego.

1) **Dostawa węgla kamiennego** w najlepszym gatunku na rok jeden, w ilości do 15 tysięcy korey licząc k rzeć po 250 funtów wagi rossyjskiej.

2) **Praktyka felczerska** w zakładzie na rok jeden.

3) **Dzierżawa szysku i bufetu** na rok jeden do lat trzech.

4) **Roboty malarskie**, na rok jeden do lat trzech. Osoby reflektujące się zechcą złożyć swoje deklaracje w opieczetowanych kopertach na ręce Dyrektora Zarządzającego, Stanisława Lesser, przy ulicy Miodowej Nr 491 najpóźniej do 3 (15) Maja r. b. włącznie do godziny 12 z południa, gdyż późniejsze deklaracje uwzględnione nie będą.

Miedzy reflektantami, którzy najkorzystniejsze dla Towarzystwa Akcyjnego ceny zadeklarują, nastąpi wybór stosownie do uznania Dyrekcji. 2—3 — 6190 —

Śliwki Tureckie,

w najlepszym gatunku

w **Handlu Braci Wróbel,**

obok kościoła Śgo Krzyża. — 3283 —

PRZEDSIĘBIERSTWO

robót Asfaltowych, Mozajkowych i krycia dachów Tekturą Asfaltową

LEOPOLD MEYER,

w Warszawie, ulica Rymarska
Nr 6.

Poleca się wykonaniem:

Robót Asfaltowych wszelkiego rodzaju z asfaltu Limouskiego.

Robót Mozajkowych z marmuru różnokolorowego.

Krycia dachów tekturą asfaltową.

Utrzymuje Skład: **Tektury asfaltowej, Łaku asfaltowego, Gwoździ do tektur, Smoły angielskiej, Cementu angielskiego.**

Kierunek nad wykonaniem powyższych robót tak jak dotąd ma sobie powierzony

P. Stanisław Gąsiorowski.

9—12

— 4611 —

Jedyny na całą Rosję

SKŁAD

moich patentowanych
medycznych

OPŁATKÓW DOPROSKÓW

(Cachets medicamentaux de Limousin)

jak również potrzebnych dotychczas utensylii, znajdujących się w Apteczce

Pana Georg'a Friedlander'a

przy kamiennym moście w St. Petersburgu

Paris

5—6

— 5228 —

S. Limousin.

ZA NAGRODĄ

Uprasza się osoby mogące posiadać wiadomość o Listach Zastawnych Ziemiach 5% z r. 1869 Nr 64906, 66578, 66703 i 66704 po rs. 250, należące niegdy do s. p. Marcina Dunin Saligostowskiego, gdzieby takowe były zmieniane, lub też znajdować się mogły, o doniesienie do Kancelarii Rejenta Wólkowskiego przy ulicy Długiej Nr 33, 1 piętro. Zastrzeżenie gdzie należy poczyniono. 3—3—5840—

OBSZERNY MAGAZYN TABACZNY

przy pierwszorzędnej ulicy w Warszawie położonej, jest z powodu zachodzących okoliczności, z wolnej ręki zaraz do sprzedania.

Do nabycia tego wyrobionego i pod każdym względem korzystnego interesu, potrzebna jest summa około rs. 10,000.

Reflektanci, którzy z szczerą chęcią do kupna przystąpić zamierzają, zechcą się listownie zgłosić pod literami **E. E. N.** poste restante „Warszawa.“ 2—3 — 6278 —

ZAKŁAD TAPICERSKI

Gotowych Mebli,

przeniesiony na ulicę Trębacką Nr 5, zaopatrzony w gotowe garnitury najświeższych fasonów, oraz przyjmuje wszelkie obstarunki i dekoracje, które wykonywa po cenach umiarkowanych, z czem się poleca Szanownej Publiczności.

6—6 — 5546 —

G. Friedrich.

W guberni Wołyńskiej, powiecie Duhenskim w miasteczku Mizocze oddalonem o 12 wiorst od stacji Kijowsko Brzeskiej drogi Żelaznej Zdobunów, jest do sprzedania kompletny miedziany

Apparat Gorzelniany

z miedzianym kotłem parowym do 60-ciu pudowego złożonego zacieru zastosowany w dobie.—Uprasza się o nadesłanie Ofert przez pocztę do Zarządu Głównego dóbr Mizockich przy stacji Drogi Żelaznej Kijowsko-Brzeskiej Zdobunów w Miasteczku Mizocze. 9—9 — 5236 —

Księgarnia i Skład Nut Muzycznych

STOPPELLE I STAN,

dawniej M. Glücksberga Krak.-Przedm. Nr 411 (?)

odebrała na skład główny:

Pietraszek J. Mechanika popularna czyli podręcznik dla maszynistów i techników w ogólności, gospodarzy wiejskich i do wykładów w szkołach rzemieślniczych. Dzieło to wychodzić będzie zeszytami z 200 przeszło drzeworytami w tekście. Zeszytów sześć każdy co 6 tygodni.

Pierwszy zeszyt już opuścił prasę, a całe dzieło w r. b. ukończone zostanie.

Prenumerata wynosi w Warszawie rs. 3 kop. 60, za całe dzieło lub też częściowo to jest pierwszy pierwszy poszyty rs. 1, przy odbiorze następnych po 65 kop., ostatni zaś wydany będzie prenumeratorem bezpłatnie. Z prowincji nadsyłający prenumeratę całkowitą, o trzymywanie będą zeszyty bez kosztów przesyłki, zaraz po wyjściu z druku. 1-3 — 4346 —

Jest do sprzedania

ENCYKLOPEDIA

powszechna,

wydania Orgelbranda, w zupełnym komplecie 28 tomów, porządnie oprawnych. Wiadomość w Redakcji Gazety Polskiej.

—6484—1—2

Marja Juniewicz

Artystka Opery Warsz.,

posiadająca patent z ukończenia Konserwatorium petersburskiego, po powrocie z zagranicy, udziela **Lekcje śpiewu**. Osoby życzące pobierać takowe raczą zgłosić się codziennie od godziny 3 do 5 po południu w mieszkaniu przy ulicy Bednarskiej Nr 18 nowy, czwarty dom od Krakowskiego. Przedmieście po lewej stronie. 6177—3—3

Potrzebne są dwie

NAUCZYCIELKI

Polka i Rosjanka, obie na kilka godzin dziennie. Zostać można między godziną 3—5 po południu. Plac Grzybowski Nr 14, mieszkania Nr 7 w bramie na 2 em piętrze vis à vis kościoła W.W. Świętych. —6494—1—1

J'ai l'honneur d'avertir les familles de qualité que j'établirai un pensionnat de jeunes demoiselles le 7 Oct. à Koenigsberg en Prusse non loin du château. Agant été à Paris et à Londres je prendrai pour modèles les bons pensionnats de ces villes et je donnerai mes soins assidus non-seulement au bien-être du corps mais encore au développement du cœur et de l'esprit. On parlera alternativement français, anglais et allemand et l'on pourrait prendre toutes les leçons désirées dans ma maison.—Référence: Mr. Bohn Dr., Mr. Jacobson Dr., professeurs à l'université de Koenigsberg.

Marie Schorska.

Koenigsberg en/P.

Weissgerber-Str. 19—20

—6472—1—1

OSOBA

wykształcona, posiadająca muzykę w wyższym stopniu, życzy sobie wyjechać na miesiąc letnie do jakiegoś zamożnego domu, jak również młoda Panna dla przygotowania paniątek na pensję. Adresa proszę zostawić w Redakcji Kurjera pod literą M. B.

—6477—1—3

Potrzebna jest

Francuzka lub Rossjanka

mówiąca po francuzku do konwersacji na godziny dla 10 letniej dziewczynki. Ulica Mazowiecka Nr 11 do doktora Tjutjamow. 6508—1—3

Mam honor donieść Szanownym Rodzicom i Opiekunom, iż na mocy upoważnienia właściwej Władzy,

przyjmuje na mieszkanie i stół Uczniów wyznania

Mojeszowego

uczęszczających do Szkół.

Oprócz pomocy wszystkich szkolnych przedmiotów, rodzicielskiej opieki, moralnego wychowania, dzieci będą mogły korzystać z gruntownej nauki religii i języka hebrajskiego.

Wiadomość przy ulicy Bonifratskiej Nr 7 nowy, a od S-go Jana r. b. przy ulicy Nowolipki Nr 4 nowy, w domu W-go Lipiec.

Salamon Neumark.

—5818—4—6

Potrzebny jest zaraz

Uczeń do Cukierni

Jana Kadez, przy rogu ulicy Senatorskiej i Podwala, w wieku lat 14 do 15.

—6168—1—1

W dniu 30 Kwietnia (12 Maja) 1875 r., o godzinie 11-ej z rana, na gruncie w cegielni we wsi Mokotowie pod Warszawą; prawnie zajęta glina wysychowana na cegłę, dachówkę, łafie i t. p. wyroby, na sztuk około 700,000, w moc decyzji Trybunału, przez publiczną licytację sprzedana zostanie.—Jan Kowalski, Komornik, Nr 543.

—6397—1—1

Kandydat Praw

mający pozwolenie od Władzy posiadający gruntownie język ruski, zczy sobie udzielać lekcje na pensjach prywatnych, uczniom z gimnazjów i dorosłym, chcącym w krótkim czasie nabyć znajomości ruskiego języka sposobem praktycznym przy konwersacji. Życzący zostawić swój adres w cukierni Klotena obok poczty. 6463—1—3

RZĄDCA

obeznany z gospodarstwem i administracją, pragnie przyjąć odpowiedni obowiązek do dużego majątku, na żądanie może złożyć kaucję rsr. 3,000. O warunkach dowiedzieć się można przy ulicy Bednarskiej pod Nr 23 mieszkania Nr 14. Tamże wiadomość o wynajęciu od d. 8 Lipca 1875 r. Pokoju obszernego, z osobnym wejściem dla osoby pojedynczej, może być z meblami lub bez. Pożyczony jest Emeryt, dowiedzieć się można co dzień od godziny 4 do 6 po południu. 6450—1—3

Potrzebne są

PANNY

umiejące robić na maszynach pończosznich. Warunki bardzo korzystne. Adresować się Leszno Nr 5, mieszkanie dolne, w bramie na prawo. —6082—3—3

Człowiek w statecznym wieku, z fachu **Agronom**, który przez wiele lat zarządzał znacznymi Dobrami, na co posiada chlubne świadectwa i może się odwołać do poważnych osób, mogący złożyć 2,000 rubli kaucji, poszukuje odpowiedniego zajęcia, czy to w zawodzie gospodarczym lub też jakiej innej branży. Bliższa wiadomość w Cukierni W-go Kwiecińskiego, ulica Rymarka Nr 6. —6083—3—3

Potrzebny jest

Pisarz Prowentowy,

bezzenny, obznajmiony ze swoim fachem i mogący przedstawić dobre świadectwa; wiadomość w Hotelu Rzymskim, u Szwajcara. —6427—1—1

Potrzebna do ślepu

Dziewczyna,

lat 16, miłej powierzchowności. Bielańska, dom Zawiszy Numer 12 nowy; wiadomość w sklepie pieczywa. —6428—1—1

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki Sikorskiej przy ulicy Ogrodowej Nr 4 nowy. —6423—1—1

AVIS.

Tony Frieze englischer Clown im Circus Salomonsky. sucht einen Knaben von 7—8 Jahren, der Lust hat die Reiterei und Gymnastik zu erlernen; am liebsten der deutsch oder französisch spricht.—Zu melden von 9—11 Uhr früh, Königstrasse Nr 17. —6447—1—3

Ulica Aleksandria Nr 14, na dole.

Specjalna Nauka Szycia

i Kroju Sukien Damskich, wykładem najnowszym francuzkim, bez użycia form, którą w kilku lekcjach pojąć można dostatecznie, wyucza za cenę dotąd niepraktykowaną. Formy udzielają się podług zdjętej miary, od kop. 30.—Wdowa emerytka.

L. RENNE:

Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 14 (26) Maja r. b. o godzinie 11-ej z rana odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu Miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczetowane deklaracje na wykonanie w ciągu roku 1875 **robót asfaltowych** w sześciu oddziałach tutejszego miasta na jakie toż miasto pod względem technicznym podzielone zostało, a mianowicie.

W oddziale I i II, do którego zaliczają się Cyrkuły: 1, 2, 3 i 11 czyli Zamkowy i Soboray.

W oddziale III, do którego zaliczają się Cyrkuły: 4, 5 i 6 czyli Bielański i Powązkowski.

W oddziale IV, do którego zaliczają się Cyrkuły: 7 i 8 czyli Wolski i Jerozolimski.

W oddziale V, do którego zaliczają się Cyrkuły: 9 i 10 czyli Łazienkowski i Nowo-świętski.

W oddziale VI, do którego zalicza się Cyrkuł 12 czyli Pragski.

Licytacja rozpocznie się od cen w warunkach licytacyjnych podanych, zmniejszonych ustąpieńmi na pierwotnej licytacji procentami.

Warunki licytacyjne mogą być przejrane w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w obu Dziennikach Warszawskich oraz w Gazecie Polijnej.

2—3

— 6112 —

Magistrat Miasta Warszawy.

W dniu 14 (26) Maja r. b. o godzinie 12-ej w południe, odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu, licytacja głośna in minus, na konserwację kanałów miejskich i mostków rynsztokowych w mieście Warszawie, z obowiązkiem pobudowania 12-tu nowych mostków żelaznych, w ciągu lat dwóch to jest od 1 (13) Lipca 1875 r. do 1 (13) Lipca 1877.

Konkurenci niebędący stawać do licytacji głośnej, mogą przysyłać do Magistratu w terminie licytacyjnym, do rozpoczęcia licytacji, opieczetowane deklaracje, z dołączeniem wymaganego wadium, albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne wykazu cen inwentarz i plan nowych mostków, mogą być przejrane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w obu Dziennikach Warszawskich i Gazecie Polijnej.

2—3

— 6111 —

TANIOŚĆ! ELEGANCYJA! TELEGRAM

Na wiosenny i letni sezon, otrzymał wielki wybór eleganczek z najlepszych angielskich i francuzkich materyałów, **Ubioru Męskie**, oraz **Ubioru** dla dzieci od lat 2 do 10.

CENNIK (Preis-Curant).

Jesienne Sak-Palto od 12 do 22 rs.—Letnie sak-palto, od 12 do 20 rs.—Letnie garnitury, od 14 do 25 rs.—Czarne fraki, od 16 do 22 rs.—Czarne tużurki od 16 do 24 rs.—Czarne żakietowe garnitury, od 22 do 28 rs.—Ubioru dla dzieci od 5 do 7 rs. 50 k.—Sak paltka dla dzieci od 6 do 9 rs.—Granatowe bluzy do konnej jazdy od 8 rs.—Kurtki do polowania, od rs. 8.—Szlafroki dubeltowe od 10 do 13.—Spodnie różnych gatunków od 4 do 7 rs. 50 k.—Angielskie płaszcze gumowe 10 rs.—Angielskie burki, od rs. 12 do 20.

E. SAMET,

KRAWIEC z WIEDNIA, Stefansplac Nr 2,

Obecnie w Warszawie.—Ulica Senatorska Nr 22, dom W-go Epsztejna, obok Resursy Kupieckiej. 6—0 — 6020 —

Są do wynajęcia od 1 Lipca r. b. w domach Nr 1726F i 1674 w Alejach Ujazdowskich następujące Apartamenta, w Pałacu Nr 1726F na parterze:

- 1) 10 pokoi salon z balkonem i ogródkiem na 1-szem piętrze.
- 2) 8 pokoi, salon z balkonem wielkim.
- 3) 8 pokoi, salon wielki rotundowy, do każdego apartamentu dodane będą, pokoje dla służby, kuchnie, piwnice, stajnie, wozownie, i pokoje dla stangretów.

W apartamentach tych zaprowadzony gaz w salonach będą urządzone żerandole ozdobne gazowe, w domu Nr 1674:

- 1) 11 pokoi na 2-gim piętrze z kuchnią, drwalnią, piwnicą, stajnią na 4-ry konie wozownią z wodą i zlewem.
- 2) 7 pokoi na parterze z kuchnią, drwalnią, piwnicą, stajnią i wozownią.—Wiadomość u Rządcy Domów. 1—3 — 6483 —

Młody Człowiek,

który ukończył 4 klasy gimnazjalne i będąc już w interesie handlowym przez półtora roku, poszukuje miejsca do interesu handlowego. Reflektanci raczą się zgłosić na ulicę Freta Nr 22 nowy, na dole w sieni. —6422—1—3

KAPITAŁY:

18,000, 10,000 i 4,000 rs., są zaraz do wypożyczenia na mały procent, na Domy murowane, zaraz po Towarzystwie Kred. Miejs., oraz są 3 DOMY nowe, kosztownie wystawione, z pożyczką Tow. Kred. Miejs. już zaciągniętą, do sprzedania pod korzystnymi warunkami, a to w szacunku: 1-szy 60,000 rs., 2-gi 57,000 rs., 3-ci 43,000 rs. Wiadomość pod Nrem 21, ulica Leszno, na 2 m piętrze od frontu, Nr 14 lokal, rano do 8, w południe od 1 do 3-ej. —6479—1—3

Bez pośrednictwa osób trzecich. Jest do sprzedania **Majątek ziemski** w bliskości Warszawy w glebie pszennej, bez żadnych służbań, z pięknymi łąkami, budowlami, inwentarzem żywym i martwym, wiadomość w domu Grosa obok cukierni Clotina na Krakowskim Przedmieściu, wejście od ulicy Koźiej Nr 2 nowy, drugie piętro. 6470—1—3

Są do sprzedania za bardzo niską cenę kompletne **Dzienniki Praw Księstwa Warszawskiego i Królestwa** ze Skorowidzami, wszystkiego tomów 80—oraz **Zbiorniki** różnych przepisów rządowych.—Wiadomość w składzie meterjałów aptecznych W. Modzelewskiego, Krakowskie-Przedmieście wprost ulicy Królewskiej. —6446—1—3

Ktoby miał do wypożyczenia

Rs. 300 lub 250

a życzył sobie mieć pokój oddzielny przy znacznej rodzinie, wraz ze stołem, usługą za stosowną umową, lub też odpowiedni procent, raczy adres zostawić w redakcji Kurjera pod literą A. C. 6478—1—3

Bez pośrednictwa osób trzecich potrzebny jest

Kapitał rs. 16,000,

na 1 Nr hipoteki po Towarzystwie Kredytowym, wiadomość w domu Grosa obok cukierni Clotina na Krakowskim Przedmieściu, wejście od ulicy Koźiej Nr 2 nowy, na 2-gim piętrze. 6469—1—3

Magazyn Zjednoczonych ŚLUSARZY,

ulica Miodowa Nr 6,

poleca wszelkie wyroby budowlane,

po stałych i przystępnych cenach.

—5702—3—12

Do sprzedania:

Biuro mahoniowe na szafkach, Garnitur Mebli do jakiegoś zakładu, mocno zbudowany t. j.: Kanapa, 2 Fotele, 12 Krzesel i Stół,—Szafa, Komoda, Stolik do szycia, Toaletka damska, Stół jadalny, Lustra, Krzesła wiedeńskie, Kufel podróżny i Dywan; wiadomość: ulica Chmielna Nr 25, w oficynie frontowej, na 1-m piętrze, Nr 15 mieszkania. —6520—1—1

Potrzebna jest
Sklepowa z kaucją;
wiedomość przy ulicy Elekto-ralnej Nr 7 nowy,
w Zakładzie Kawy Gospodarskiej.
—6473—1—2

Zakład Kuracji Serwatko- wej „ERNSDORF”

u podnóża Baskidów, odległe 3/4 godzin od
stacji kolejowej Bielitz.—Otwarcie 15 Maja r. b.
Środki kuracyjne: Serwatka, Mleko, Ku-
mys i Kapiele jodłowe.
Prześliczny park, dobra Restauracja, Czy-
telnia, stała Muzyka, Poczta i Telegraficz-
na stacja. — Lekarz kuracyjny Dr Michael
Kaufmann. —5732—3—4

Folwark Parznice,

odległy od Radomia wiorst 7, nie obciążony
długiem Towarzystwa Kredytowego Ziemi-
skiego, przestrzeni włók 12 (prócz wspólnego
pastwiska włók 8), w glebie w połowie pszen-
nej, z 8 morgami młodocianego lasu, domem
mieszkalnym i zabudowaniami dworskimi
drewnianymi w dobrym stanie, a także z o-
grodem owocowym, jest do sprzedania na
przystępnych warunkach. Wiadomość przy
rogu ulicy S-to-Krzyżkiej i Zielnej Nr 20 no-
wy, mieszkania Nr 17, albo w Radomiu u Pa-
trona Kinickiego. —6495—1—2

Magazyn

Trumien Metalowych,

przy

**FABRYCE LAMP I WYROBÓW
METALOWYCH**

Fryderyka Trelle,

Nowy-Swiat Nr 1318 (76).

Ceny tychże trumien:

dziesięćna od rs. 9 kop. 30, dla dorosłych
rs. 30 do 75 i 90 rubli. —5—6—4829

Z powodu braku miejsca jest do sprzedania

Garnitur Mebli

t. j. kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł i stół z drze-
wa, niewidocznym rysem kryty, bardzo mało
używany. Ulica Ciepła Nr 1. Stróż wskaze.
—6425—1—3

Wyprzedaż Mebli

po cenach niżej kosztu w magazynie przy
ulicy Marszałkowskiej Nr 67, w domu Kralla
& Sejdlera. Tamże jest do sprzedania **Kassa
ogniotrwała.** —6502—1—6

Z powodu wyjazdu są do sprzedania rozmaite

MEBLE.

Wiadomość w każdym czasie. Ulica Hoża
Nr 18, mieszk. 3. —6492—1—3

Dla braku miejsca są do sprzedania:

FORTEPIAN

mahoniowy za rs. 120, Stół mahoniowy przed
kanapą za rs. 25 i Kuchnia żelazna przeno-
sna za rs. 25. Przy ulicy Mazowieckiej,
w domu Nr 8, mieszkania Nr 15. Widzieć
je można od godziny 1 do 9 wieczorem, ka-
żdzołdziennie, wyjąwszy święta. —6415—1—3

J. DÜTZ

przy ulicy Elekto-ralnej
Nr 20, przyjmuje wszelkie
reperacje i strojenie Fortepianów i Pianin,
tamże jest palisandrowy Fortepian Warszaw-
skiej fabryki o 7 oktawach, z całym bla-
tem metalowym, 4 sprejami, oraz o 6 okta-
wach, świeżo wyrestaurowany, do sprzedania,
także jest piękny dotór Fortepianów i Pianin
zagranych. 6390—1—3

Fortepian

mahoniowy, fabryki Krall & Sejdler o 7 miu
oktawach, w zupełnie dobrym stanie, do
sprzedania za rs. 190. Krakowskie-Przedm.,
naprzeciw Poczty Nr 46 nowy. Stróż wskaze.
—6453—1—1

SZAFKA

do sprzedania

niżej kosztu, dębowa, matowana, duża, wyro-
bu dobrego, przy ulicy Tamka Nr 17.
—6491—1—1

Z powodu zaijania interesu są do sprzedania

różne utensylja

restauracyjne, jakoto: bufet z szafą oszkloną,
stoły, krzesła i t. p. sprzęty gospodarskie,
od 8 Lipca r. b. Wiadomość w Restauracji
w hotelu Polskim. —6430—1—3

POWÓZ

w dobrym stanie z podwójnymi kołami, jest
do sprzedania za przystępną cenę. Wiado-
mość: ulica Koźła Nr 9, mieszkania 11, na
1-em piętrze. —6465—1—3

Są do sprzedania

DWA BIURKA

orzechowe, rozmiaru kolosalnego, za cenę bar-
dzo przystępną. Wiadomość u stolarza przy
ulicy Twardzej Nr 16 nowy. —6431—1—1

Do wynajęcia od 1-go Jana

LOKAL

duży frontowy,

na 1-m piętrze. Ulica Rymarska Nr 12.
—6443—1—6

Do wynajęcia od 1-go Jana

DWA LOKALE

średniej wielkości,

na 2-m piętrze od frontu. Ulica Rymarska
Nr 12. —6444—1—6

Mieszkanie

jest do wynajęcia od dnia 1-go Czerwca r. b.
na czas paru miesięcy lub podług życzenia,
złożone z dwóch pokoi i przedpokoju, od fron-
tu, w świeżem powietrzu, z meblami. Wiado-
mość pod Nrem 56, przy ulicy Chmielnej
Nr mieszkania 6. —6489—1—3

W domu roku zeszłego pobudowanym
naprzeciw ogrodu Instytut. Muzycz., bliz-
ko Nowego Świata i targu na zrazow-
skim położonym, trzecim od rogu ulicy
Tamka Nr 36, są do wynajęcia od 8
Lipca, obecnie wykończone lokale, skła-
dające się każdy z **Saloniku, 2 Po-
koi, Przedpokoju i Kuchni, z kó-
mórką i górą wspólną. Wiado-
mość u gospodarza. 1—6—6276—**

Mieszkanie

złożone z 2 lub 3 pokoi z kuchnią i przed-
pokojem do odnajęcia od 15 b. m. do 1-go
Października r. b., z meblami i fortepianem,
lub bez takowych. Wiadomość róg Chmiel-
nej i Sosnowej, Nr 60A, mieszkania Nr 10, na
1-em piętrze. —6505—1—2

W domu Nr 13/1564c przy ulicy Chmielnej

od 1 Lipca r. b. jest do wynajęcia na parterze

Frontowe Mieszkanie

zupełnie się odnowić mające, stanowiące 4ry
pokoje, pasaż, kuchnia i piwnica w cenie rs.
600. 6452—1—3

Pokój duży

do wynajęcia zaraz dla przyzwolitej osoby,
z meblami lub bez. Ulica Wielka Nr nowy 13,
mieszkania 15.—Tamże **Fortepian** Kralla i
Sejdlera, do sprzedania. —6454—1—1

LETNIE MIESZKANIE

złożone z 4-rech pokoi umeblowanych, kuch-
ni, spiżarni, piwnicy, stajni i wozowni, samo
w sobie, za rogatkami Zabłowskiemi, przy
szosie Radziszewskiej, na 4-ej wioście, pod
samym Zaciszem, jest do wydzierżawienia na
letnie miesiące. Wiadomość na miejscu w ko-
lonji u kapitana, lub też w Warszawie przy
ulicy Dzikiej za koszarami Wołyńskimi, dom
Frendzla Nr 2314a, w mieszkaniu W-ej Mie-
rzejewskiej, w ogrodzie na 1-em piętrze.
—6337—1—3

SALONIK

pięknie umeblowany, z ładnym widokiem,
przedpokój i pokój na sypialnię, do wynaję-
cia każdego czasu. Wiadomość: plac Zygmun-
ta Nr 103 nowy, w składzie Oleju. —6450—1—3

Odnajmuje się **POKÓJ** obszerny przy fa-
mili, życzy się przyjąć na mieszkanie osobę
moralną z ukształceniem, każdego czasu do
1-go Jana. Tamże są do sprzedania **dwa
Foteliki** wiśniowym adamaszkiem kryte, pra-
wie nowe i **Dywan**. Ulica Tłomackie Nr 9
nowy, wszedłszy w bramę w oficynie na prost,
na 1-em piętrze, drzwi przy schodach.
—6509—1—1

Na rogu ulicy Sołnej i Leszna Nr 715, jest
do najęcia od 1-go Jana r. b. (od Leszna),

TRZY POKOJE i KUCHNIA,

z ogródkiem, na zakład handlowy lub mies-
kanie na dole, zaś w kamienicy jeden Pokój
kawalerski o 2-eh oknach na dole. W tem
miejscu jest do sprzedania Wóz nowy 10-o
korcowy do rozwożenia Węgla, Wóz z dra-
binami i Bryczka jednokonna na żelaznych
osiach, oraz Wapna korcy 400 wyborowego,
przeszło od roku zlasowanego i Piasku wi-
slanego fur 300. Wiadomość u właściciela
domu. —6457—1—2

Przy ulicy Nowy-Swiat jest zaraz do najęcia

LOKAL

na **Bawarję lub Restaurację**, składają-
cy się z 4-rech pokoi, dwóch kuchni, piwni-
cy i ogrodu, za cenę roczną rs. pięćset (500).
Nadmienia się, iż altany, stoliki, Bilard, oraz
wszelkie utensylja, należące do podobnego
zakładu, są na miejscu do nabycia. Wiado-
mość przy ulicy Nowy-Swiat Nr 76, w Re-
stauracji, w godzinach przed południem od
10—12, oraz po południu od 5—8.
—6496—1—3

Letnie Mieszkanie

w Helenowie.

w bliskości stacji Dr. Żel. W. W. Pruszków
położonym, jest jeszcze parę lokali do wynaję-
cia. Tamże po zwijającej się oranżerii, są
do sprzedania drzewa Pomarańczowe i Cy-
trynowe oraz inne krzewy i rośliny. Wiado-
mość u Rządcy Pałacu Nr 415 (15 nowy) na
Krak. Przedm. 6464—1—3

Jest do wynajęcia

Letnie Mieszkanie.

Przy stacji D. Ż. W. Terespolskiej: Mrozy,
blisko banhofu, letnie mieszkanie, składające
się z 3-eh pokoi z gankiem i ogródkiem kwia-
towym od frontu i kuchni angielskiej z oso-
bnem wejściem; zabudowanie to mieści się
w ogrodzie owocowym, w pobliżu rzeczka,
stawy, na jednym z nich urządzona letnia
łazienka, a o 1/4 wiorsty obzerne lasy. Bli-
sza wiadomość na miejscu, dam Nr 16 u p.
Fabjańskiego. 6419—1—3

Za rs. 220, jest do wynajęcia

LOKAL

od 1-go Jana, na 1-em piętrze, składający
się z 3-eh pokoi, w 3-im mieści się cyganek,
z urządzeniem gazowym, kran wodociągowy i
zlew, piwnica, góra wspólna, mieszkanie to
może być wynajęte i kawalerom. Orla Nr 6.
Wiadomość u gospodarza na 1-em piętrze.
—6506—1—3

Jest zaraz do wynajęcia za rogatką Belwe-
derską,

Letnie Mieszkanie

złożone z obszernego lokalu, stajni i wozo-
wni. Wiadomość powziąć można w zakła-
dzie ogrodniczym Braci Bardet przy ulicy Se-
natorskiej pod Nr 472. 6442—1—3

Do wynajęcia od 1-go Jana na ulicy Chmiel-
nej Nr 2, drugi dom od Nowego Świata

LOKAL,

składający się z salonu, 6 pokoi, przedpokoja
kuchni, garderoby, i 2 piwnic. wiadomość na
miejscu. 6435—1—3

Do wynajęcia

duży Pokój,

porządnie umeblowany, z usługą, oraz do
sprzedania **Wędlina** Litewska, **Półgęski**
marynowane i **Buljon**. Ulica Warecka Nr 5,
mieszkania Nr 1. —6492—1—3

Do wynajęcia w Gruchowie

2 Letnie Mieszkania,

w Pałacu na dole, składające się z pięciu
pokoi, kuchni, spiżarni i dwóch markiz. Pałac
w ogrodzie spacerowym —6510—1—2

Od 1-go Lipca r. b.,

Pokój wspólny dla Nauczycieli mającej du-
żo lekcji za domem i dla Niemki po rs. 3
miesięcznie. Po wakacjach także mogą mieć
zajęte też same osoby. Mostowa Nr 26, 2-e
piętro. —6498—1—3

Jest do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

SKLEP

z 2-ma pokojami, piwnicą i komórką na drze-
wo. Wiadomość u właściciela tegoż domu
przy ulicy Białaskiej Nr 611/18. —6450—1—2

Do wynajęcia od 1 Lipca

Sklep z wystawą

i mieszkanie, z 1—2 lub 3 pokoi. Ulica Grzy-
bowska Nr 15. —6459—1—3

Na rogu ulicy Wroniej i Prostej pod Nr 4,
1171b do najęcia od 1 Lipca r. b. w oddziel-
nym domu

7 POKOI

z kuchnią, piwnicą, komórkami i osobnym o-
grodem owocowym. Są także lokale po dwa
pokoje z kuchniami. Stróż wskaze. Bliższa
wiadomość na Złotej Nr 18 u dzierżawcy do-
mu, albo na miejscu codziennie między 12 i 1.
6060—2—3

W każdym czasie do najęcia w domu
pod Nrem 6/549, na 1-m piętrze

Cztery lub Trzy Pokoje

z balkonem i widokiem na Ogród Krasiński.
Lokal może być urządzony podług życzenia
wynajmującego; wiadomość w eukierni Fil-
ttera w Ogrodzie Krasińskim, za rs. 650 ro-
cznie. —6165—3—3

Do wynajęcia od Lipca pod Nrem 11, przy
ulicy Siennej

TRZY POKOJE,

od frontu, na parterze, z przedpokojem, kuch-
nią, spiżarnią i wygodką. —6251—2—3

Od 1-go Jana do wynajęcia przy ulicy Nowy
Świat, wprost ulicy Wareckiej pod Nr 60

SKLEP frontowy

z **Alkowną** za rs. 500, w którym obecnie
miesi się zakład zegarmistrzowski; wiado-
mość udzieli stróż domu Józef. Temże i po-
mniejsze **Lokale** do wynajęcia. 6436—1—2

SKLEP

obszerny, z obszernym mieszkaniem, w domu
przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 634B, (3),
między Hotelami Rzymskim i Litewskim, do
najęcia od 1-go Jana r. b. —6476—1—3

W dniu 9 Maja, przechodząc przez ulicę
Smolną, został zgubiony **List Likwidacy-
ny** na rs. 250, Nr 4308. Ktoby takowy
oddał, otrzyma nagrody rs. 30 od Kupea
Kosieradzkiego, na ulicy róg Leszna i Kar-
melickiej w Handlu Win pod Nrem 671 Lit. B.
Ostrzeżenie u wszystkich Bankierów poczy-
ni-no.—K. H. —6456—1—2

Nagrody rs. 10.

Dnia 4-go b. m. z domu pod Nr 13 w Ale-
jach Ujazdowskich, wybiegił **Pies** z rasy ce-
trów angielskich czarny, kołce łap tyl-
nych białe, kto takowego odprowadzi pod
powyższy adres, otrzyma wymienioną nagrodę.
6416—1—2

Nagrody Rsr. 5.

W dniu 10 Maja r. b., przed południem,
w hipotece, zgubiony został **Woreczek**
z pieniędzmi, w którym było 25 rubli biletem
bankowym, 3 ruble kuponem od Listu Zastaw-
nego 2-eg Serji i 2 po jednym rublu, oraz
drobnymi około rubla. Uczeń znalazca ra-
czy oddać do Redakcji Kurjera, zatrzymując
sobie rs. 5, jeżeli żądać będzie. —6431—1—3

W dniu 9 Maja r. b. to jest w Niedzielę,
około godziny 4 po południu w przechodzie
przez ulicę Długą, wypadła

Broszka Złota

denta, emalowana szafirowo z perełkami bia-
łemi, znalazca za wynagrodzeniem raczy od-
dać na ulicę Szczygłą Nr 5, mieszkania Nr 1,
ponieważ Broszka ta stanowiła pamiątkę.
5426—1—2

Nagrody rs. 2.

W Piątek przechodząc ulicami Krak.-Prze-
dmięciem, br. Berga, Saskim Ogrodem, Że-
lazną Bramą, Zabłą, Placem Bankowym, Se-
natorską, Piwną, zgubiony został **Kolczyk**
złoty z perełkami, łaskawy znalazca raczy
takowy zwrócić do Handlu win Nr 10, ulica
Zapiecek. 6475—1—1

Dnia 3 Kwietnia b. r. zginęła

Suka Wyżlica

ponter, czarna, z białymi odnami na końcu
ogona, cztery łaty, na szyi piersiach i mordzie,
szczupła, lat 3, do pola nie układana, ktoby
ją odprowadził lub dał znać o takowej otrzy-
ma nagrodę. Ulica Ozopowa Nr 2493c nowy
67. 6439—1—2

Wyżel gończy,

z obrozą żółtą, z odnami żółtymi, czarne-
mi i białymi, przybłąkał się, można go ode-
brać przy ulicy Szułowskijskiej na Pradze pod
Nrem 209, mieszkania Nr 7. —6461—1—1

7-go b. m. z domu pod Nr 413 na Kra-
kowskim Przedmieściu, wieczorem wybiegł

PIES

ponter, półtora roku mający, cały czarny,
bardzo nieznacznie, bo ciemno podpalany, kon-
ce łap przednich białawe, wabi się Nero, był
w szerokiej obrozie skórzaney. Kto go od-
prowadzi pod powyższy numer domu do mie-
szkania Adjutanta Placu Sokołowa, otrzyma
przystoite wynagrodzenie. —6455—1—3

Дозволено Цензурою.